Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 346. — ROK XXXV.

CZWARTEK 20. GRUDNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	[illegible]	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Pod rządami Eskimosów.

„Wy obcy — mówił któryś z „bezpartyjnych Rosjan" korespondentowi mediolańskiego „Corriere della Sera" — uśmiechacie się, gdy zwiedzając szkołę sowiecką słyszycie pytania dzieci, kiedy w waszym kraju wybuchnie rewolucja. Tak samo i my — zapewniał Włocha Rosjanin — śmiejemy się, kiedy wy bawicie się przewidywaniami co do trwałości waszych rządów".

Więc Stalin bezpieczny? Pomimo tych wszystkich niewątpliwych wstrząśnień, które wywołuje ruch chłopstwa, opozycja lewicowa i opozycja prawicowa?

W rozmowie anonimowego Rosjanina z Włochem nie znajdujemy zdecydowanej na te pytania odpowiedzi... Zaprzeczył wprawdzie pogłoskom o „fatalnych brakach" w aprowizacji kraju, — śmiał się z wiadomości prasy europejskiej jakoby nawet

„dyplomatyczny korpus w Moskwie cierpiał głód", —

ale nie mógł nie przyznać, że „położenie kraju pod tym względem jest istotnie bardzo ciężkie".

Nie przypisuje wielkiego znaczenia opozycji lewej (zwolenników Trockiego), o której mówi, że „pracuje na marginesie partji komunistycznej"; ale też nie mógł jej odmówić wszelkiego znaczenia.

Najdłużej zaś zatrzymał się nad sprawą opozycji prawicowej, przyznając mimowoli, że ona w obecnym fermencie rosyjskim największą gra rolę... Opozycja ta — jego zdaniem —

„rozszerzyła się już na olbrzymie masy ludności i może stać się walką wielkich mas... Przez wielkie masy — mówił — rozumiem ludność rosyjską...".

Prócz chłopów jednak przyłączają się do niej przemysłowcy, kierownicy organizacyj handlowych, urzędnicy, a nawet robotnicy i żołnierze. „Czyż bowiem — zauważył — nasi żołnierze nie są synami chłopów?"... Dzięki temu **ruch prawicowy przedostaje się do sowietów i nawet do organizacji komunistycznej partji.** Równocześnie jednak z powodu, że się rozlewa zbyt szeroko, nie ma jasno skrystalizowanej ideologji, ani programu.

„Nie chce — mówił Rosjanin — ta opozycja prawicowa jednej teorji przeciwstawiać drugiej. A tylko **dąży do złagodzenia programu Stalina i do zwolnienia rytmu industrjalizacji...".**

Co robi Stalin? Jak się odnosi do opozycji prawicowej? Czy chce z nią stoczyć walkę, jak przez walkę rozstrzygnął swój spór z Trockim i z lewicową opozycją? Czy też może pójdzie na ustępstwa, jeśli jest prawdą, że opozycja prawicowa nie chce „jednej teorji przeciwstawiać drugiej", a natomiast domag się tylko pewnego złagodzenia kursu w socjalistycznej gospodarce?

Rosjanin, z którym korospondent włoski prowadził tę ciekawą rozmowę, nie umiał na te pytania odpowiedzieć!... W jednem ze swoich przemówień oświadczył Stalin, że „pozwolić „kułakowi" robić, co chce, znaczyłoby przywrócić kapitalizm". Z drugiej jednak strony — mówił Rosjanin — nie może Stalin nie widzieć całej nędzy współczesnej Rosji, która się sprowadza do wyschnięcia źródeł kapitału. „Stare rezerwy zostały zużyte, a nowych nie umiano zdobyć"... Wobec tego — oświadczył anonimowy informator Włochowi —

„my biedni Rosjanie, t. j. my bezpartyjni Rosjanie, mamy cichą nadzieję, że mimo zasadniczych oświadczeń, kierownicy państwa zastosują w praktyce wielkie złagodzenie kierunku, szczególnie w polityce agrarnej, zanim rolnik weźmie się do skończenia raz z tymi filistrami. To jest nasza cicha nadzieja. Tem bardziej, że **w Rosji nie należy do rzadkości słyszeć zapowiedzi w jednym duchu, a potem patrzyć na ich realizację w zupełnie innym".**

Wynikałoby więc z tego, że się zanosi na rozszerzenie zasad „Nowej Ekonomicznej Polityki", na dalszy odwrót od socjalizmu pokryty jednak — jak zawsze dotąd bywało — frazeologją komunistyczną... Tak dotąd robił zawsze Stalin. Kiedy życie domagało się nawrotu do naturalnych zasad gospodarczych, naprzód gromy rzucał na „tendencje kapitalistyczne", a potem zarządzał przekręcenie gospodarstwa społecznego na tory prawicowe. Z chytrości, czy — wyrażając się po wersalsku — z ignorancji? Któż wie!

Poeta bolszewicki Biednyj, spotkał raz Radka (oczywiście przed zesłaniem jeszcze na Sybir) zaczytanego w książce o obyczajach Eskimosów. Na pytanie poety, co może być w tej książce ciekawego dla polityka, odpowiedział Radek, że obecny okres życia Eskimosów wykazuje dziwne podobieństwo do obecnego życia i rządów Rosji... Eskimosi bowiem przynieśli z południa język bogaty i miły, którym mówiły pierwsze generacje imigrantów. Z czasem jednak język ten uległ zmianom. Zostały z niego tylko stare śpiewy i opowiadania bohaterskie. Śpiewa się je jeszcze dziś i deklamuje. Już ich jednak nikt nie rozumie w kraju Eskimosów. Życie przeszło do porządku dziennego nad całą „bohaterską" spuścizną upłynionych wieków, która dziś jest anachronizmem... Tak i Stalin powtarza frazesy Lenina; nie rozumie ich już jednak. Życie idzie swoim torem i pociąga deklamatora rewolucyjnych haseł mimo jego woli.

Tak „biedny Rosjanin", który tworzy „bezpartyjną" masę w państwie sowietów, patrzy na rozwijającą się w tym kraju ewolucję... Ewolucja ta — żeby krótko ująć jego poglądy — dokonuje się pod wpływem wzbierającego na wsi niezadowolenia z obecnego kierunku gospodarczego. Nie ma jednak — jak część prasy europejskiej doniosła — charakteru rewolucyjnego. I prawdopodobnie — według zapewnienia „bezpartyjnego Rosjanina" — skończy się dalszemi ustępstwami Stalina na rzecz życia, wśród frazesów jednak o „żywotności rewolucji" i komunizmu. Tak bowiem chce obyczaj Eskimosów. **A Rosja dzisiejsza rządzona jest przez Eskimosów, sądzących, że niczego nie uronili ze spuścizny swoich ojców, jeśli przy ognisku potrafią jeszcze zaśpiewać i zatańczyć pierwotne melodje... Melodję starą wprawdzie zanucą; jednak zaraz potem mówić muszą językiem nowym, językiem życia.** W. Z.

Boliwja wymierzyła sobie zadośćuczynienie.

Wiedeń 18/12. (PAT) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku:

Wojska boliwiańskie otrzymały rozkaz zaprzestania dalszych pochodów i nie-atakowania wojsk paragwajskich. Prezydent Boliwji podaje w komunikacie, że honor Boliwji został przywrócony. **Boliwja wzięła sobie sama zadośćuczynienie** za pierwsze starcie graniczne, w którem padło 27 żołnierzy armji boliwiańskiej. **Obecnie Boliwja nie sprzeciwi się pokojowemu załatwieniu konfliktu.**

(Walki zostały spowodowane, jak to pisaliśmy w ub. tygodniu w artykule „Widmo wojny Boliwji z Paragwajem", napadem wojsk Paragwaju na fort Vanguardia, położony na spornem terytorjum pogranicznem. Boliwja nie zważała na interwencję Rady Ligi Narodów, która dwukrotnie wzywała oba państwa do zachowania spokoju. Wojska Boliwji zajęły w dniach 15 i 16 b. m. kilka małych fortów i w paru potyczkach pokonały Paragwajczyków. Obecnie Boliwja godzi się na rokowania. Nasuwa się jednak pytanie, czy także Paragwaj nie będzie próbował pomścić się i wymierzyć sobie sprawiedliwości. Jest to tem prawdopodobniejsze, że w Paragwaju panuje zapał wojenny, a mobilizacja została zarządzona. A wtedy będziemy świadkami prawdziwej wojny, choć bez oficjalnego wypowiedzenia. Uw. Red.).

KONTROFENZYWA WOJSK PARAGWAJU.

Wiedeń 18/12. (PAT) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że wojska paragwajskie zdobyły wczoraj odebrane im przez Boliwiańczyków forty. Rząd paragwajski powołał pod broń roczniki od 18 do 29 lat.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

Paryż 18/12. (PAT) „Excelsior" utrzymuje, iż Rada Ligi Narodów będzie niewątpliwie zwołana do Paryża we środę lub czwartek. **W nadzwyczajnej tej sesji mieliby wziąć udział przedstawiciele Boliwji i Paragwaju.**

SĄSIEDZI GROŻĄ BOJKOTEM.

Wiedeń 18/12. (PAT) Nadzieja, że uda się zapobiedz wojnie pomiędzy Boliwją a Paragwajem, wzrosła w ostatnich godzinach. Argentyna, Chille, Brazylja i Peru porozumiały się między sobą, że na wypadek wojny pozostaną neutralne i zawieszą bickadę gospodarczą przeciwko stronom wojującym. Wobec tego, że Boliwja i Paragwaj skazane są na import zagraniczny, **będzie to groźba bardzo skuteczna.**

O czem piszą inni?...

Klub posłów socjalistycznych o „Frakcji“

Do chóru różnych władz partyjnych, potępiających „Frakcję“, przyłączył się klub posłów socjalistycznych. Piszą oni o „jaworowszczykach“ tak:

„Wprowadzając później metody oszczerstw i bicia towarzyszów, wiernych partji, posuwając się do napadów na lokale robotnicze, — pogłębili swoją zbrodnię.

My — posłowie i senatorowie socjalistyczni, obdarzeni Waszem zaufaniem, zwracamy się do Was, byście stanowczą, niewzruszoną postawą położyli odrazu kres całej tej robocie.

Polska Partja Socjalistyczna odparła zamach na jej moc i zwartość. Partja pozostała. Ale trzeba skończyć z wichrzycielstwem, które wzmacnia reakcję i komunizm, osłabia energję demokracji i ruchu robotniczego“.

Czy to wezwanie do skończenia z wichrzycielstwem nie będzie tu i ówdzie rozumiane jako zachęta do terroru?

Pod odezwą podpisali się posłowie socjalistyczni, ale nie wszyscy. Brak np. posła Bobrowskiego, który wprawdzie zrezygnował z mandatu, ale dotąd jego list rezygnacyjny nie wpłynął do Sejmu.

Gen. Federacja Pracy na Śląsku.

I na Śląsk przeszczepia się nowa Generalną Federację Pracy. W odezwie, dołączonej do pism „sanacyjnych“, czytamy:

„Tworzymy jednolity front robotniczy, aby w momencie wprowadzenia kontroli robotniczej nad produkcją w całej Polsce, nie stała się ona igraszką w rękach tej czy innej partji, jak to jest na Śląsku, lecz by była istotnie środkiem usprawnienia przemysłu i prowadzenia go w interesie ogółu. Domagamy się, aby instytucje takie, jak Kasy Chorych, inspektoraty pracy, biura pośrednictwa pracy i opieki społecznej przeszły pod kierownictwo związków zawodowych, z zachowaniem dla państwa prawa kontroli“.

Oczywiście nowe twory mają być „bezpartyjne“ i „niezależne“. „Śląski Głos Porannny“ (organ NPR.) pisze o tem:

„Trudno o wymyślenie większego humbugu. — A już na gryzącą ironję wygląda twierdzenie o „bezpartyjności“. Jeżeli ktokolwiek bowiem uprawia partyjnictwo to sanacja, która nawet terrorem zmusza urzędników do należenia do swego partyjnego kramika.

Dalej sanacyjni „federaliści“, w tajemnicy ukrywający swe arcygodne nazwiska, które widać tak boją się światła dziennego, jak fundusze, idące na tę wstrętną robotę“.

„Swój do swego“ w okresie przedświątecznym.

Poznański „Nowy Kurjer“ podkreśla konieczność obrony przed żydowskim zalewem. Do tej ideowej walki musi wystąpić cały naród.

„Odpowiedzią naszą, walką naszą, atakiem naszym na tak jawną zachłanność żydowską jest tylko następujące stanowisko: ani jeden grosz polski nie powinien ścieć żydowskich apetytów, ani jedna noga polska nie powinna przestąpić progu żydowskiego składu, ani jedna ręka polska nie powinna poprzeć żydowskiego przemysłu i handlu!

„Swój do swego i po swoje“ — oto zwłaszcza w okresie przedświątecznym, w okresie zwiększonych zakupów, odpowiedź nasza na żydowską butę!“

Czy Woldemaras zwyciężył w Genewie?

Żydowski „Nasz Przegląd“ sądzi, że raport p. Quinonesa de Leon o sporze z Litwą „oznacza klęskę dyplomatyczną, zgotowaną Polsce w nieznanych nam jeszcze zakulisowych targach“...

Podczas nocnych rozmówek piątkowych raport został zredagowany

„według życzeń strony litewsko-niemieckiej. Deklaracja złożona przez p. min. Zaleskiego w sprawie nienaruszalności granic była tylko ratowaniem pozorów.

Trudno doprawdy odmówić tupetu „korespondentom przybocznym“, którzy kpią poprostu z czytelników i bez zająknięcia się zapewniają, że „utopienie“ sprawy w komisji tranzytowej jest bardziej... praktyczne dla Polski!“

Społeczeństwo będzie więc z dużem zainteresowaniem oczekiwać, co o tem, powie min. Zaleski w Sejmie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Betleem.

I. Ze wszystkich miejsc świętych, powiadał mi O. Stanisław, Polak, Franciszkanin z Betleemu, Grota Narodzenia Pana Jezusa w Betleemie ma za sobą najwięcej świadectw, a przytem pewnych, o swej autentyczności. Bezwątpienia, miejsce Narodzenia Chrystusa Pana musiało być przedmiotem czci wiernych od najdawniejszych czasów, tj. apostolskich. Wprawdzie grot, które w owym czasie służyły za nocne schronienia dla pasterzy i ich owiec, była w najbliższej okolicy Betleemu znaczna ilość, ale wiadomości o grocie Narodzenia Chrystusa Pana mogła udzielić Jego Najśw. Matka, która może pierwsza dała przykład jej nawiedzania, jak nawiedzała święte miejsca w Jerozolimie, o czem piszą pisarze późniejsi wspominają.

Że miejsce to musiało być powszechnie przez chrześcijan nawiedzane i czczone, dowodem i potwierdzeniem jest postępek ces. Hadrjana, o którym opowiada święty Hieronim w liście do Paulina. Cesarz ten, powiada on, chcąc wyniszczyć żydostwo i chrześcijaństwo, postanowił najpierw sprofanować i obrzydzić święte ich miejsca, przez postawienie posągów bóstw pogańskich. Jak w Jerozolimie na Syjonie, na Kalwarji, tak też w Betleem na Grocie Chrystusowej kazał on (około roku 136) wystawić posąg boga Adonisa (Tammuz). „Nasz żłóbek, pisze ten święty, miejsce najczcigodniejsze na świecie, było zbezczeszczone przez drzewo, poświęcone Adonisowi, a w grocie, która słyszała kwilenie Dzieciątka, opłakiwano kochanka Wenery“. Postawienie posągu Adonisa jest bardzo poważnym dowodem autentyczności groty, gdyż było ono stwierdzeniem, że ta właśnie grota była przez pierwszych chrześcijan uważana i czczona, jako Grota Narodzenia Chrystusa.

Kult Adonisa w Betleem nie trwał długo, a to z powodu braku czcicieli. Po wyrzuceniu bałwana Grota Narodzenia w dalszym ciągu była przedmiotem czci chrześcijan. Orygenes, na początku III. wieku nie wspomina o kulcie pogańskim, mówi tylko o Grocie, w której Chrystus się narodził, iż jest czczona przez chrześcijan, i wszyscy, nawet poganie, mogą wskazać jej miejsce. W IV wieku Euzebjusz z Cezarji pisze, że Helena, matka Konstantyna Wielkiego wybudowała (326 r.) na miejscu groty wspaniałą świątynię, a cesarz bogato ją ozdobił. W tym stanie widział grotę i świątynię pielgrzym z Bordeaux w r. 333, a w niedługim czasie przy świątyni powstały liczne klasztory.

Świątynia Konstantyna nie przetrwała długo. Ucierpiała ona znacznie podczas rozruchów samarytańskich (521—528 r.), ale wkrótce (531) przez cesarza Justynjana została na nowo odbudowana z pewnemi jednak zmianami. Nie zburzyli jej Persowie, którzy mieli się od tego powstrzymać widokiem trzech Magów, przedstawionych na froncie bazyliki, jak składają hołd i dary Chrystusowi. Oszczędzili ją następnie Arabowie w VII wieku; Omar, zdobywca Palestyny, miał się w niej nawet modlić, ale nie pociągnęło to zwykłych wtedy skutków, przemienienia bazyliki na meczet. W okresie krzyżowców, bazylika Narodzenia została tylko odnowiona i ozdobiona wewnątrz mozaikami (1169 r.), mury jej pozostały niezmienione do naszych dni, tak, że należy ona do najstarszych świątyń chrześcijańskich.

Mając obietnicę od O. Stanisława, że mi będzie przewodnikiem wybrałem się w słoneczny i upalny dzień kwietniowy do Betleemu. Od Jerozolimy jest on oddalony o 7 klm., ale nie widać go, albowiem góry zasłaniają jego widok. Droga wyśmienita, szosa wylana asfaltem, to też samochodem od bramy Jaffskiej jedzie się tylko 15—20 minut. Wiedziałem o tem, i nie chciałem jechać razem z innymi, bo wówczas niebym po drodze nie zobaczył i nie zwiedził. Jadąc zaś sam, każdej chwili mogłem się zatrzymać, aby lepiej się rozejrzeć, przypatrzeć. A do oglądania jest wiele rzeczy. Kilkakrotnie potem jeździłem tą samą drogą, a zawsze miałem coś nowego do obejrzenia. Zaraz za miastem, za stacją kolejową droga idzie w górę, na prawo rozciąga się obszerna pagórkowata równina, zwana Refaim (dziś Bekaa), która nietylko tem słynie, że król Dawid stoczył na niej zwycięską walkę z Filistynami, ale też, że była ona jednem z najstarszych osiedli człowieka w Palestynie. Znaleziono na niej znaczną ilość krzemiennych narzędzi z najstarszego (paleotycznego) okresu, który, według zdania archeologów, w Palestynie znacznie wyprzedził okres tej samej nazwy w Europie, bo sięga on 5.000 lat przed Chrystusem. Nazwa tej równiny, Refaim, znaczy dosłownie olbrzymowie, taką bowiem nazwę daje Pismo św pierwotnym mieszkańcom Palestyny. Równina jest urodzajna, wszędzie widać zielone zboża, poprzecinane częstemi, niewysokiemi murami kamiennemi na miedzach, a oprócz tego widać rozrzucone domki, których tu buduje się w ostatnich latach sporo, a zwłaszcza wzdłuż drogi.

Po dziesięciu minutach dojeżdżamy do studzienki, która jest urządzona przy samej drodze. Niegłęboka, obramowana dużemi kamieniami, posiada stale wodę, widocznie z jakiegoś źródełka wypływającą. Różne nazwy dają tej studzience. Nazywają ją studnią Magów. Według bowiem tradycji trzem Magom, którzy z Jerozolimy dążyli do Betleem, miała się w tem miejscu ukazać ponownie gwiazda, która była zniknęła, gdy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy. Nazywali też ją Bir Kadisma (z greckiego kathisma, co znaczy: siedzenie, odpoczynek), a ma ona przypominać, że tutaj Najśw. Marja Marja Panna w drodze do Betleem miała odpoczywać. Szczątki ruin wokoło studzienki są dowodem, że ongiś musiała tu być kaplica, zbudowana ku uczczeniu tych faktów.

Droga dalej lekko ku górze. Po osiągnięciu jej punktu najwyższego przed nami ukazuje się szaro-białe miasto Dawidowe, skąpane w promieniach słonecznych. Widzę wyraźnie wyciągnięty szereg domów, wznoszących się ku wschodowi, coraz bardziej ku górze, na szczycie jakiś gmach duży i wysoki, a dalej ku wschodowi rozróżniam bazylikę Narodzenia Chrystusa, która zdaleka wygląda jakby forteca. Widok tego świętego miasta, tego Domu chleba (Betleem — znaczy dosłownie — dom chleba) i wspomnienie, że tam na wzgórzu Zbawiciel się narodził, wzruszyły me serce i napełniły jakąś dziwną radością. Wołałem wtedy ze św. Hieronimem: „Witaj, Betleem, domie chleba, w którym ten chleb się narodził, co z nieba zstąpił! Witaj Efrato, kraino żyzna, której płodacią sam Bóg“.

Po chwili wstąpiłem do greckiego klasztoru, aby się przyjrzeć okolicy, tak bowiem mi radzono. Pozwolenie otrzymałem bez trudności, i rzeczywiście, z tarasu rozpościerał się rozległy widok na całą południowo-wschodnią Judeę, a był nadzwyczaj piękny i niezapomniany. Teren na wszystkie strony był jakby pofałdowany, wzgórza i doliny wokoło, a wszystkie przechylały się ku stronie wschodniej, tj. ku Morzu Martwemu. Wzgórza usiane brylami kamiennemi, leżały odłogiem, te ku stronie wschodniej wyglądały w blasku słonecznym jakby białe wały. W dolinach, pokrajanych kamiennemi przegrodami, zieleni wiosennej było dużo, znacznie więcej, aniżeli gdzieindziej, drzewa zielone oliwek, — co dla oka było nader miłem, gdyż w innych stronach całemi godzinami jadąc nie spotyka się takiej rozmaitości. Hen, dalej na wschód widać zagłębienie, do którego zbiegają się góry zewsząd, ale morza Martwego nie widać. Za to płowe wzgórza Moabskie, po drugiej stronie morza, widać jak na dłoni; choć to dzieli nas przestrzeń prawie 40 klm., widać nawet załamania, jary w górach. Na północy czerniała Jerozolima z meczetem Omara i wieżą wysoką na górze Oliwnej, ale tło jej było zupełnie inne, bardziej ponure i jakieś dzikie, aniżeli na południe. Pytałem tedy: dlaczego taka różnica między miejscem Narodzenia i miejscem Ukrzyżowania Chrystusa? Odpowiadałem porównaniem: w życiu każdego człowieka tak samo jest zielona radosna młodość, ale starsze lata i koniec żałosny. Ale jednocześnie stwierdzałem, iż klasztor św. Eljasza jest wybornym i wymarzonym punktem dla osób szukających życia duchowego, bo każdej chwili mogą rzucać spojrzenia na Jerozolimę i na Betleem, i rozmyślać o narodzeniu i o śmierci Chrystusa.

KS. JÓZEF ARCHUTOWSKI.

Lewica za zerwaniem konkordatu.

„Popisy posłów Czapińskiego i Kalinowskiego.

W rozpoczętej w poniedziałek dyskusji nad budżetem Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. zabrali głos przedstawiciele P. P. S. i „Wyzwolenia“. Nie mając stenogramu ich mów, podajemy je w streszczeniu PAT'a, które choć zwięzłe, daje dostateczne pojęcie o uczuciach, jakie żywią wobec Kościoła stronnictwa radykalne.

Mowę pos. Czapińskiego (P. P. S.) PAT tak streszcza:

„Dalej proponuję skreślenie całego budżetu wyznań (!) w wysokości 25 milj. Ponieważ jednak pozycje wyznaniowe są związane z konkordatem, należy uważać to za formę zerwania konkordatu, a na zarzut, że konkordat jest przewidziany w konstytucji, mówca odpowiada, że tam jest przewidziany konkordat wogóle, ale nie ten konkordat, obecnie w Polsce obowiązujący. Proponując zerwanie konkordatu, stronnictwo mówcy wyraża tem nietylko swe zasadnicze stanowisko rozdziału Kościoła od państwa (!), ale także protest przeciwko rozpolitykowaniu się kleru. Mówca dowodzi, że księża wprowadzają sobie jakieś nowe daniny (?); zapytuje też ministra, dlaczego dotychczas nie został wycofany okólnik w sprawie przymusowych (!) praktyk religijnych (!), a dalej wyraża zadowolenie, że minister stanął na stanowisku jednolitości szkoły“.

W tym samym duchu przemawiał pos. Kalinowski z „Wyzwolenia“:

„Mówca jest za skreśleniem całego kredytu na wyznania religijne, wychodząc z założenia konieczności (!) rozdziału Kościoła od państwa i podkreślając wobec rewizji konstytucji możność zmiany dotychczasowego stosunku“.

Tak więc nie ze względów oszczędnościowych chce lewica skreślić ten budżet wyznań religijnych, nie stanowiący zresztą ani setnej części całego budżetu, lecz — jak to jej przedstawiciele szczerze wyznali — ze względów zasadniczych. Nie chcą współpracy Kościoła i państwa, lecz rozdziału i walki.

Uchwały Rady Nacz. Ch.D.

Po referacie posła Chacińskiego i wyczerpującej dyskusji, w której przemawiali: pos. Bittner, sen. Thullie, rektor inż. Krause (Kraków), red. Teska (Bydgoszcz), pos. Urbański, ks. sen. Albrecht i in., przyjęto następujące rezolucje:

1) STOSUNEK DO RZĄDU.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, mając do spełnienia w dziedzinie społecznej i politycznej zadania sobie tylko właściwe, winno prowadzić na terenie ciał ustawodawczych, tak, jak dotychczas, politykę niezależną i rzeczową, to znaczy kierując się ideologją ruchu, mieć zawsze na uwadze interes Narodu i Państwa. **W myśl tego reprezentacja parlamentarna Ch. Dem. winna swój stosunek do władzy wykonawczej uzależnić od poczynań Rządu.**

2) ZAGADNIENIA USTROJOWE.

Stojąc na stanowisku potrzeby dokonania zmian w obowiązującej obecnie Ustawie Konstytucyjnej, Rada Naczelna wypowiada się za koniecznością utrzymania w ustroju państwowym zasady podziału i równowagi władz: ustawodawczej, wykonawczej i sądowej. W związku z tem uznaje potrzebę silnej władzy wykonawczej. Rada Naczelna stwierdza, że władza ta winna być kontrolowaną przez przedstawicielstwo narodowe, wyposażone w prawo pociągania Rządu do odpowiedzialności politycznej i konstytucyjnej. Wymiar sprawiedliwości winien pozostać w rękach niezawisłych sądów.

3) WOBEC RELIGJI I KOŚCIOŁA.

Wobec powtarzających się systematycznie ataków pewnych kół na Kościół i wychowanie religijne młodzieży, **Rada Naczelna wzywa reprezentacje parlamentarną Ch. Dem. do zwrócenia szczególnej uwagi na potrzebę energicznej obrony praw Kościoła i religji we wszystkich wypadkach tego rodzaju, a Zarząd Główny do systematycznego informowania o nich opinji publicznej.**

4) W OBRONIE WARSTW PRACUJĄCYCH

Stwierdzając pogorszenie się ogólnej konjunktury gospodarczej w kraju i w związku z tem ciężki stan materjalny warstw robotniczych i pracowniczych, Rada Naczelna zwraca uwagę na konieczność podjęcia energicznych środków w celu usunięcia tego stanu rzeczy, jak również na niedostateczność dotychczasowych poczynań w zakresie polityki socjalnej.

5) PRACA SPOŁECZNA.

Rada Naczelna stwierdza, że społeczny charakter Stronnictwa Ch. Dem. nakłada na wszystkich jego członków specjalne obowiązki w dziedzinie pracy społecznej i dlatego wzywa członków Stronnictwa do wytężonej pracy w Stowarzyszeniach Robotników Chrześcijańskich, Związkach Zawodowych i Chrześcijańskich Uniwersytetach Robotniczych.

Możliwość rekonstrukcji gabinetu w Czechosłowacji.

Ks. Szramek złoży kierownictwo rządu.

Wybory samorządowe w Czechosłowacji spowodują zapewne rekonstrukcję gabinetu. Rządząca koalicja stronnictw umiarkowanych ma jeszcze za sobą większość ludności republiki. Jak oblicza dziennik „Venkov“ blok mieszczański otrzymał 57 i pół procent ogólnej liczby głosów. Ale w porównaniu z wyborami do parlamentu w r. 1925 opozycyjne partje socjalistyczne trochę zyskały.

Mimo to obecna koalicja rządowa będzie mogła pracować do najbliższych wyborów, ale pod warunkiem, że się nie rozpadnie.

Przedmiotem sporów jest osoba zastępcy chorego premjera Svehli. Dotychczas zastępcą był ks. Szramek, przywódca katolickiej partji ludowej. Jako szef gabinetu obarczony był naj-

większą odpowiedzialnością, a wraz z nim i partja była najbardziej narażona na ataki opozycji.

Może dlatego stronnictwo to poniosło stosunkowo duże straty przy wyborach. Jest jeszcze wprawdzie nadal najsilniejszem — po agrarjuszach — ugrupowaniem w koalicji rządowej, ale mimo to nie będzie obstawać przy kierownictwie i odda chętnie ten urząd agrarjuszom. Złożywszy kierownictwo gabinetu ks. Šramek będzie mógł więcej pracować dla swego stronnictwa i przygotować je do nowych wyborów parlamentarnych.

Agrarjusze (inaczej republikanie) stoją na stanowisku, że kwestję prezesury gabinetu może rozstrzygnąć sam tylko chory premjer Svehla, a narazie może być mowa tylko o zmianie następcy. Jako kandydatów pisma wymieniają ministra oświaty Hodżę, min. obrony narodowej Udržala, oraz prezesa parlamentu Malypetra.

Nie jest wykluczonem, że przy wyznaczaniu kierownika rządu nastąpią zmiany także w niektórych ministerstwach. Między innymi pojawiły się znowu pogłoski o dymisji ministra Benesza. Ale o możliwości tej dymisji mówi się już parę lat. Zapewne i tym razem pogłoski się nie sprawdzą.

Ewentualne zmiany nastąpią prawdopodobnie dopiero po Nowym Roku.

Z polskiego Cieszyna.

(Niezwykła uroczystość w gmachu pol. gimnazjum im. A. Osuchowskiego. — List bohatera-młodocianego, patrjoty-Ślązaka. — Odwiedziny pp. Ministrów. — Polowanie bez P. Prezydenta. Zima śląska.

W dniu 16 bm. odsłonięto w Westibulu gimnazjum polskiego im. A. Osuchowskiego w Cieszynie pam' tkową tablicę ku czci poległych w walce za Ojczyznę uczniów tegoż zakładu. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, Ks. senator Londzin, grono prof. oraz uczniowie. Dyr. gimnazjum Popiołek przejął tablicę wskazując na jej znaczenie w murach Zakładu, który z dumą będzie pokazywał pokoleniom, że z gimnazjum wyszedł tak znaczny poczet bohaterskich uczniów!

Tablica wymienia 26 poległych uczniów, w 80% pochodzą oni ze strony dzisiaj „czeskiej“, co świadczy o patrjotyzmie ludności po lewym brzegu Olzy.

Zakład szczyci się posiadaniem listu bohatera-Ślązaka, który za Ojczyznę, w walkach o Lwów utracił nogę, a tak pisał do swojego ukochanego profesora w Cieszynie: **„Lepiej, że ja straciłem nogę, aniżeliby ją miał stracić zwykły żołnierz, narodowo nieuświadomiony, narzekający ciągle na Ojczyznę z powodu tej straty. Dlatego też lepiej, że zamiast takiego żołnierza, mnie trafił granat. Zresztą tak los chciał. Wcale nogi nie żałuję, ponieważ wiem, że ją za świętą sprawę, za Ojczyznę dałem! —** I dałbym się w kawałki pokrajać, gdyby dzięki memu męczeństwu już raz na zawsze, my, Polacy, byli w Wolnej Ojczyźnie od Odry do Dniestru, od Karpat po Bałtyk“. — Oto słowa listu, bohatera-ucznia, podporucznika Bączka, a jaki powinna cała Polska umieć na pamięć, a już czytać go wielokrotnie winny Matki-Polki swoim dzieciom, aby wiedziały, jak ...ąco umiłowała śląska Dusza Ojczyznę, jaką ofiarą okupiła skrawek Śląska Cieszyńskiego.

List ten będzie wcielony do „antologji patrjotycznej śląskiej“, jaka niebawem ma się ukazać ku uczczeniu bohaterskich ofiar młodocianych ze Śląska.

Śląsk przyciągnął ostatnio kilku ministrów: P. Składkowskiego i polujących sobie na bażanty pp. Niezabytowskiego i Miedzińskiego! Myśliwych-Ministrów witano serdecznie, a tylko „niemieckie“ powitanie p. Składkowskiego **słusznie wywołało oburzenie, gdyż razby należało skończyć z niemczyzną oficjalną w Cieszynie, gdzie już dość mamy Niemców. I sam p. Składkowski niemile był dotknięty niemieckiem powitaniem w Cieszynie! Było to... prowokacją i policzkiem dla polskiego nawskróś Cieszyna!**

Zima obecnie w całej pełni. Jakby jakaś „opowieść zimowa“, nie shakespearowska, ale szczerze polska, niby z Sienkiewicza, lub bodaj z Dygasińskiego, oprawiona w najwytworniejszą szatę naszych opisów, zima w Beskidzie śląskim sprasza całą Polskę na narty, oraz na święta — ...ocze zacisza przepięknych schronisk a więc na **Stożku, na szczycie Góry Baraniej, na Równicy**, czy też **w Istebnej, w Ustroniu**, albo **we Wiśle**, gdzie sezon zimowy tegoroczny wprost nie pamięta takiej ilości turystów, a mogłby jeszcze ich stokroć więcej pomieścić... Specjalne, dogodne połączenie kolejowe, wybornie zaopatrzone kuchnie w schroniskach, sprzaszają i niebawem powitają Gości z Polski, którzy... pospieszą corychlej, aby zobaczyć zimę beskidzko-śląską...

„Grajek z Jasnowic“.

——oo——

Na ziemiach Rzplitej

Zima w całej pełni.

Mimo lekkich stosunkowo mrozów, panujących zaledwie od kilku dni, główne nasze rzeki pokrywają się już lodami. Biuro hydrograficzne dyrekcji dróg wodnych w biuletynie z dnia 18 bm. donosi, że na Wiśle pod Warszawą płynie śryż połową szerokości rzeki, na Bugu zaś kra płynie całą szerokością rzeki. Niewykluczone, że na Boże Narodzenie Wisła i główne jej dopływy staną w okowach lodowych.

Nagroda muzyczna Warszawy.

Magistrat warszawski postanowił wystąpić do rady miejskiej o ustanowienie nagrody muzycznej m. st. Warszawy w wysokości **15.000 zł. za działalność muzyczną w zakresie kompozycji, wirtuozowstwa, krytyki i działalności pedagogicznej.** Nazwisko laureata ogłoszone będzie w dzień święta narodowego tj. 3-go Maja. **W roku 1929/30 proponuje magistrat przyznać tę nagrodę prof. Aleksandrowi Michałowskiemu.**

Aljechin stwierdza silną formę polskich szachistów.

Onegdaj przybył do Poznania szachowy mistrz świata dr. Aljechin, któremu towarzyszy polski mistrz gry szachowej p. Przepiórka. Wieczorem w sali Bazaru Aljechin rozpoczął grę na 32 szachownicach jednocześnie. **Aljechin wygrał 19 partyj, przegrał 6 i na remis 7. Wyniki powyższe należy uznać za wielki sukces szachistów poznańskich.**

Aljechin wyjechał w nocy do Belina, przyczem stwierdził odjeżdżając, **iż najsilniejszymi w Polsce są szachiści łódzcy.**

Szczegóły nowego polskiego lotu do Ameryki.

W związku z podaną przez niektóre pisma wiadomością o nowym polskim locie transatlantyckim kpt. Kowalczyka i pilota Klisza, dowiadujemy się, **że lot ten głównie finansują zakłady „Caproni“ pod Medjolanem, w których buduje się samolot**, pomoc finansową polscy lotnicy mają także zapewnioną ze strony kilku rodaków naszych z Ameryki. **Natomiast Polonia Amerykańska zbiorowo finansuje (50.000 dol.) lot majorów Idzikowskiego i Kubali.**

Kpt. Kowalczyk, jako oficer służby czynnej, uzyskał od władz wojskowych bezpłatny urlop aż do czasu wykonania zamierzonego przedsięwzięcia. P. Klisz jest pilotem cywilnym i dotychczas zatrudniony był na samolotach „Aerolotu“; korzysta również z urlopu. **Kpt. Kowalczyk przebywa w Medjolanie przeszło od roku, pilot zaś Klisz wyjechał tam przed kilkoma miesiącami.** Budowa samolotu jest już prawie na ukończeniu. **Terminu startu do gigantycznego lotu narazie ustalić nie można, w każdym razie nastąpi on przed startem majorów Kubali i Idzikowskiego.** Trasy obu lotów będą odmienne: kpt. Kowalczyk i pilot Klisz wystartują z Irlandji, zaś majorowie Kubala i Idzikowski polecą prawdopodobnie swym poprzednim szlakiem.

——ooo——

NOWA STACJA METEOROLOGICZNA W BIAŁYMSTOKU.

Komitet wojewódzki L. O. P. P. w Białymstoku uchwalił wypłacić Państwowemu Instytutowi Meteorologicznemu w Warszawie 3 000 zł. na zakup przyrządów dla stacji meteorologiczno-aerologicznej, powstającej w Białymstoku. Stacja ta będzie miała wielkie znaczenie dla lotnictwa na szlaku Warszawa—Białystok—Wilno.

DWA WYROKI ŚMIERCI W N. SĄCZU.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciwko J. Krokowi o skrytobójcze morderstwo żony Marii i Tekli Hotloś, matki zamordowanej o współwinę w zbrodni. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał wydał wyrok, zasądzający Jana Kroka i Teklę Hotloś na karę śmierci przez powieszenie.

ZA USIŁOWANE ZABÓJSTWO ŻONY 4 LATA WIĘZIENIA.

Onegdaj zakończył się w Warszawie sensacyjny proces kapitana Rybki, oskarżonego za chęć dokonania zabójstwa na osobie własnej żony Zofji. Sąd skazał kap. Rybkę na 4 lata ciężkiego więzienia. Po odczytaniu wyroku zasądzony dostał ataku furji. Odprowadzony do więzienia, usiłował pozbawić się życia.

ZNOWU POŻAR W ZAKOPANEM.

W tych dniach w Zakopanem wybuchł groźny pożar w pensjonacie M. Stella przy ulicy Krupówki, który mógł zniszczyć całe zbudowane z drzewa drugie piętro. W jednym z pokoi zajęła się drewniana ściana i ogień objął szybko wyschnięte drzewo. Przybyła na miejsce wczas zaalarmowana straż pożarna, pożar ugasiła. Szkody wyrządzone są niewielkie.

Drobne wiadomości.

PRZED 6 LATY ZAGINIONEGO CHŁOPCA SZKIELET znaleziono w piwnicy domu w Cieszynie. Istnieje przypuszczenie, że chłopiec wpadł w owym czasie do piwnicy zapełnionej wodą i utonął.

NA HAŁDZIE HUTNICZEJ W KATOWICACH znaleziono spalone zwłoki bezdomnego T. Winklera, który tam nocował i podczas snu przysypany został szlaką.

Z całego świata.

Rocznica Amundsena w Norwegji

Cały naród odpowiedział w Norwegji na apel rządu, wzywający do uczczenia pamięci Amundsena w rocznicę odkrycia przezeń bieguna południowego. W południe 14 b. m. wszystkie prace, nawet na kolejach **wstrzymano na przeciąg dwóch minut, w ciągu których biły dzwony w całej Norwegji.** We wszystkich szkołach i kasarniach odbyły się wykłady o znakomitym podróżniku. Pisma poświęciły mu dłuższe artykuły; w całym kraju odbyły się zebrania i nabożeństwa żałobne.

Główna uroczystość miała miejsce **w Oslo, przy udziale króla**, korpusu dyplomatycznego, członków rządu i t. d.

Kapitan Gottwaldt uczestnik ekspedycji balonem „Norge“, oświadczył w swem przemówieniu, że cały naród norweski współczuje z Francją, której synowie Guilbaud i Cuverville polegli razem z Amundsenem.

Z okazji uroczystości nadeszły telegramy z całego świata, od rządów, instytucyj i t. p. Także gen. Nobile zapewnił o tem, że dzieli boleść narodu norweskiego.

Na fundusz Amundsena złożono w tym dniu duże kwoty.

ZWŁOKI DWÓCH PODRÓŻNIKÓW ODNALEZIONO.

Według doniesień z Moskwy, koło przylądka Czeljuskin na północnym cyplu Syberji znaleziono **zwłoki dwóch członków ekspedycji Amundsena, podjętej na okręcie „Maud“ w r. 1928.** Nazwiska ich brzmią Kmudsen i Tessem; w r. 1918 przepadli oni bez wieści. Podobno znaleziono przy nich listy Amundsena, które są jeszcze czytelne.

Amerykanin przestaną mierzyć jardem

Ogólny Związek sportowy amerykańskich uniwersytetów postanowił od nowego roku począwszy wszystkie wyniki sportowe omawiać systemem metrycznym, zarzucając dotychczasowy sposób mierzenia na jardy. Innowacja ta ułatwi europejskim sportowcom porównywanie swych wyników z amerykańskiemi. Wobec przejścia Amerykanów do systemu metrycznego jedni jeszcze tylko Anglicy będą dalej obliczali odległość w jardach.

Czarodziejski zegarek.

Ksiądz Sartori profesor fizyki w Nancy, posiada zegarek, wykazujący podobne **własności co różdżka czarodziejska.** Zegarek ten zrobiony jest z niklu, a wisi na cienkim złotym łańcuszku Ks. Sartori twierdzi, że w pobliżu miejsc zawierających żyły wodne, zegarek wolno zwisający na łańcuszku, poczyna zataczać regularne koła. Podobno księdzu udawało się często przy pomocy tego zegarka odkrywać żyły wodne. Swojego czasu opowiadano sobie o pewnym Włochu, który również posiadał zegarek, w tym wypadku srebrny, pokazujący żyły kruszcowe.

——oo——

ZGON KSIĘCIA GALICYNA.

Literat i polityk książę Dimitr Galicyn-Murawlin, mieszkający od ośmiu lat na Węgrzech zmarł w niedzielę rano w Visegradzie, przeżywszy 67 lat. Zmarły był mężem zaufania cara Mikołaja II., a także członkiem Dumy.

25-LECIE LOTNICTWA.

Dnia 17 bm. obchodzono w Londynie 25-lecie pierwszego lotu na aparacie poruszanym siłą mechaniczną. Jubileusz uświetniono bankietem, wydanym przez Królewskie Towarzystwo Aeronautyczne w South Kensington, w Londynie. Stoły biesiadne ustawiono dookoła historycznego samolotu Wrighta.

——ooo——

Drobne wiadomości.

HERMAN HORN poeta i powieściopisarz zmarł 16 bm. w Monachium, przeżywszy 53 lata. Do najlepszych jego utworów należą opowieści morskie i myśliwskie.

Z BADEN KOŁO WIEDNIA DONOSZĄ, że personal artystyczny tamtejszego teatru odmówił dalszej pracy pod kierunkiem obecnego dyrektora teatru H. Weissa.

Ruch wydawniczy.

PROPAGANDA MISYJNA w dwunastu wykładach to podręcznik misyjny, z którego można tak wiele się dowiedzieć. Od zasadniczego wyjaśnienia, co to są misje i jaka jest organizacja misyjna, przesuwają nam się przed oczyma poszczególne momenty powołania i działalności misjonarza, jego znojnej pracy, zwykle dopiero po jego śmierci lub odejściu uwieńczonej. Że zaś misjonarz pochodzący z Europy liczebnie starczyć nie może do szczepienia wiary św., że dalej kraj sam może wydać z pomiędzy nawróconych rodzin jednostki zdolne, którym Bóg zechce dać powołanie do kapłaństwa, więc, co już Kościół św. praktykuje, o tem dalsze wykłady mówią to jest o duchowieństwie krajowem (tubylczym), dalej o innych pomocach misyjnych, jak o siostrach zakonnych i o katechistach. Ostatecznie wyjaśnia nam książeczka, dlaczego i jak mamy pomagać misjom, aby przez walki pomóc apostolstwu do zwycięstwa. Jedna myśl — zda się — wypływa z drugiej, tak, że z zainteresowaniem czyta się całą broszurkę, uwieńczoną rozprawą ks. prof. dra Likowskiego na temat: „Polska a misje katolickie“. Broszurę nabyć można w Księgarni św. Wojciecha (Poznań, Plac Wolności 1), oraz w Biurze Misyjnem (Poznań, Ostrów Tumski 1).

ZOFJA ROGOSZÓWNA: „Koszałki opałki“. Wierszyki, piosenki i zabawy dziecięce z wielobarwnemi ilustracjami A. Gramatyki-Ostrowskiej i muzyką Stan. Colonny-Walewskiego. Wydawnictwo M. Arcta w estetycznej, rodzajowej oprawie z kartonu, w dużym formacie.

Przedwcześnie zmarła autorka, delikatna znawczyni pragnień serduszek dziecięcych, pozbierała niewiędnące kwiaty gadek ludowych i listki wspomnień z „kraju lat dziecinnych“ i uraczyła sporą wiązanką zajmujących opowiastek naszych najmniejszych i najmilszych. I dlatego ta przemiła książka winna zająć poczesne miejsce w naszej niezbyt obfitej literaturze dziecięcej, gdyż bawi i zaciekawia nie tylko treścią, ale i obrazkami umiejętnie dostosowanemi do poziomu czytelników.

JÓZEFINA ROGOSZ-WALEWSKA: „Jak wesoło na wsi“. Bibljoteka książek różowych. Warszawa.

Zajmująca, ciekawa książeczka dla starszych dzieci. Pierwsza powiastka „Jak wesoło na wsi“ wierszowana z humorem i rozmachem, zawiera przygody gromadki dziatwy podczas pobytu na wsi. „Brzuś“ — to milutkie opowiadanie o małym, rozpieszczonym baranku, wreszcie uzupełnienie tomiku stanowią 3 historje o psach: M. Konopnickiej i Juljana Gaska. Arten.

REX BEACH. Żelazny szlak. Przekład z angielskiego. J. M. Taylor. Wydawnictwo M. Arcta — Warszawa 1928.

Jest to powieść o zmaganiach silnego człowieka z przeróżnemi przeciwnościami, zagradzającemi mu drogę do wielkiego celu. Na tle przerażających swą grozą krajobrazów Północy, opromienionych bladem jaśnieniem zorzy podbiegunowej, snuje się nić subtelnych powikłań romantycznych, a przygody bohaterów powieści miejscami tragiczne, gdzieniegdzie zaś pełne humoru tworzą intrygującą całość, której akcja przeplatana burzliwemi epizodami, a mimo to pogodna, napina bezustannie rozgorączkowaną uwagę czytelnika aż do ostatniej strony.

Dobrze wyliczył. — Józek, ile jest dwa razy dwa? — Nic! — A to czemu? — Bo wczoraj mamusia dała mi dwa ciastka i dziś dwa, a już nie mam ani jednego.

Kino.

Film szkolny na Pow. Wystawie Krajowej.

Komitet wykonawczy z ramienia min. W. R. i O. P. do zorganizowania działu oświatowego na Powszechnej Wystawie Krajowej, przystąpił do nakręcania filmu szkolnego, któryby zobrazował życie szkoły we wszystkich jej przejawach i w całym zakresie, począwszy od przedszkól, a kończąc na uniwersytetach.

Pierwsze próby naświetlania filmu przeprowadzono w warszawskich szkołach powszechnych. Próby wypadły doskonale. Z kolei nastąpią zdjęcia w innych miastach i wsiach w szkołach różnego typu.

Z kin krakowskich.

Na tle słynnej „Symfonji patetycznej“ Czajkowskiego, stworzyła wytwórnia „Gaumonta“ dramat europejsko-arabski p. t. „Zahla, córka szeika“ (kino „Uciecha“). Obraz wystawowy, jak zresztą wszystkie produkcji francuskiej, starannie opracowany. Gra aktorów przeciętna; na wyróżnienie zasługuje sympatyczna postać dyrygenta orkiestry symfonicznej odtworzona z dużą dozą poczucia muzycznego przez Henryka Kraussa. Milutka jest Michele Verly, jako „Zahia“. Upadła gwiazda boksu, głośny George Carpentier powinien kontynuować swój dawny zawód pięściarza. Osobne, zasłużone uznanie należy się zespołowi koncertowemu „Uciechy“ pod batutą p. dr. A. Hermana za doskonałą ilustrację muzyczną.

— Bezceremonjalne, swobodne życie marynarzy amerykańskich „in flagranti“ podchwycono w filmie „Marynarze i blondynki“ w kinie „Sztuka“. Wesoła trójka młodzieńców bawi widownię, tryskającemi bezpretensjonalnym humorem „kawałami“. Dowódcą „chłopaczków“ jest Robert (George O'Brien), a partnerami dzielnie sekundującymi: Dugan i arcykomiczny Joung. Lois Moran w roli tancerki, a potem żony Roberta zachwyca swą naiwnością i szczerą, dziewczęcą prostotą. Arten.

Sprawozdanie z obrazu religijnego „św. Franciszek z Assyżu“, wyświetlanego obecnie na ekranie kina „Wandy“ — w następnym numerze.

———oo———

WIELKI DRAMAT Z KILKU GWIAZDAMI p. t. „Ostatnie ostrzeżenie“, realizuje obecnie Paweł Leni, słynny reżyser arcydzieła z K. Veidt'em p. t. „Człowiek śmiechu“.

KONRAD VEIDT I MARY PHILBIN wystąpią znów razem w wielkim obrazie p. t. „Gra może się rozpocząć“ (The Play goes on).

WĘGIERSKA POWIEŚCIOPISARKA FUELOEP ILONY sprzedała wytwórni Uniwersal oryginalny scenarjusz p. t. „Zapowiedź wiosny“, który, według opinji fachowców, jest rewelacyjnem arcydziełem.

„DALSZE DZIEJE TARZANA W DŻUNGLI“ ukończono już filmować. Główną rolę kreuje znany zapaśnik Frank Mervill.

RUPERT JULJAN, SŁYNNY REŻYSER „UPIORA W OPERZE“ przeszedł razem ze swym mistrzem Cecilem B. de Mill'em do wytwórni Metro-Goldwyn M., gdzie rozpocznie nakręcać film osnuty na tle życia pozagrobowego.

POLAK DYREKTOREM MUZYCZNYM WYTWÓRNI FILMOWEJ. W związku z wprowadzeniem filmów dźwiękowych, wytwórnia Uniwersal P. C. zaangażowała znanego kompozytora i dyrygenta Józefa Czerniawskiego jako dyrektora muzycznego. Kontrakt opiewa na pięć lat.

Sport.

Nowy ustrój Związku gier sportowych.

Związek gier sportowych przystępuje obecnie do zorganizowania na terenie całego kraju szeregu podokręgów. Cała Polska podzielona będzie na 4 grupy, a mianowicie: grupę wschodnią (Wilno, Białystok i Wołyń), środkową (Warszawa, Łódź, Lublin), zachodnią (Toruń, Poznań, Śląsk) i południową (Kraków, Przemyśl i Lwów).

Do czerwca n. r. mają być rozegrane mistrzostwa okręgowe: w koszykówce, siatkówce, hazenie i piłce ręcznej. Do końca lipca powinny być ukończone rozgrywki w grupach, we wrześniu zaś i w październiku odbędą się mistrzostwa Polski. W razie potrzeby okręgi mogą zorganizować podział na klasy.

„Pałac sportu“ w Sztokholmie.

Stolica Szwecji otrzyma w roku 1930 największy nowoczesny „pałac sportowy“ świata. Imponująca ta budowla o 15 piętrach wysokości, jako główna siedziba sportu i ćwiczeń cielesnych stanie w centralnej części miasta, zbudowana według najnowszych wymagań w tej dziedzinie.

W hali głównej mieścił się będzie wielki, — największy dotychczas w Europie — basen pływacki z widownią dla 2.500 widzów. Hala ta może być również każdej chwili zamieniona na arenę, n. p. dla walk bokserskich czy zapaśniczych i wtedy będzie posiadać 3.500 miejsc siedzących dla publiczności. Ponadto w pałacu sportu będą znajdowały się place do gier ruchowych, sala teatralna, pokoje gościnne, sklepy, garaże, a na dachu — restauracja z widokiem na morze.

Inicjatywa budowy pałacu wyszła od sztokholmskiego kupca, Kunta Faugusta. Budowa tego olbrzyma sportowego zostanie ukończona przed otwarciem wystawy przemysłu tkackiego w roku 1930, tak, aby liczni cudzoziemcy, — zjeżdżający na wystawę, mogli „pałac sportu“, jako osobliwość godną widzenia, podziwiać.

BOKSERZY WARTY POKONALI DRUŻYNĘ GDAŃSKA.

W Poznaniu odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie między zespołem „Schupo“ — (Gdańsk) a „Wartą“ poznańską, zakończone wspaniałem zwycięstwem drużyny polskiej, po przegraniu tylko jednego spotkania, w stosunku 12:2 pkt.

Z ZAWODÓW HOKEJOWYCH W WIEDNIU.

W międzynarodowych zawodach hokeja na lodzie w Wiedniu osiągnięto dotychczas następujące wyniki: „Cambridge—University“ pokonał praski „Lawn-Tennis Club“ w stosunku 4:2, a z drużyną „Wiedeńskiego Tow. Łyżwiarskiego“ uzyskał wynik nierozstrzygnięty 2:2.

HUMOR

Pożytek z lekarstw. — Czy lekarstwa są pożyteczne? — Nawet bardzo! Mój mąż miał z nich bardzo wiele pożytku. — A w jakiej chorobie mu pomagały? —. Nie! on tylko miał aptekę...

Rzadkie zdjęcie. — Żoneczko, mam tu niezwykle rzadkie zdjęcie: twoja fotografja, eksponowana przez jedną tysięczną część sekundy. — A dlaczego jedną tysięczną? — Bo masz właśnie na niej zamknięte usta...

„Novae Poloniae Sacrae“

tom nowy*).

Po tem, co na tem miejscu przed dwoma laty pisałem o wydawnictwa tego tomie chronologicznie pierwszym, w porządku jednak bibljograficznym noszącym liczbę „2“, na widok tego nowego tomu do Wydawcy nie mogę nie odnieść Kwintyljanowego określenia „vir propositi tenax“. Ale bo też „tenacitas“ potrzebna jest, żeby — mimo warunków, w jakich się znajduje obecnie u nas nie tylko drukarstwo i księgarstwo, ale i czytelnictwo poważne — podtrzymywać publikację tego poziomu i pokroju, co „Nova Polonia Sacra“. Do takiej wytrzymałości sił dodać mogło Wydawcy chyba tylko głębokie przekonanie o potrzebie takiego czasopisma i o donioślej roli, jakąby ono mogło odegrać w dziedzinie pracy umiejętnej, badawczo-krytycznej na polu nauki teologicznej w Polsce. Mogłoby ono też stać się jednem świadectw, coby nas chroniły przed ugędzaniem zarzutu ze strony obcych o zupełnym takiej pracy zastoju.

Posługuję się trybem warunkowym „mogłoby“, mam na myśli poparcie, któreby się czasopismu temu należało nie tylko ze strony tych, co go potrzebują dla swych własnych prac fachowych, ale i tych, którzy, acz zainteresowania ich nie idą w kierunku badań historji Kościoła, prawa kanonicznego i literatury teologicznej w Polsce, przecież chcieliby od czasu do czasu mieć niejaki wgląd do warsztatu prawdziwie naukowego pracownika u nas naukowego, i rozradować się na widok wydawnictwa, które rokuje nadzieje, że przecież kiedyś zostaną usunięte ciężkie dotychczasowe zapory, co powstrzymują możność należytego rozwoju i postępu nauki u nas teologicznej. Mniemam, że możność takiej nadziei radością napełni każdego, kto wie, jaką doniosłość posiada veri nominis nauka dla sprawy Kościoła i Ojczyzny.

A zdaje mi się, że radości takiej przysporzyćby mogło każdemu przewertowanie także tego nowego tomu „Poloniae Sacrae“. Dwie trzecie zajmuje w nim rozprawa „Wołyniaka“ (pseudonim ś. p. Jana Marka Giżyckiego h. Gozdawa) i X. Dra Jana Fijałka p. t. „Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX. w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej)“ (str. 1—312). Juści, nie jest to lektura dla wszystkich. Sądzę jednak, że wszyscy z dużem co najmniej zaciekawieniem z zajmujących „przypisów“ do tej rozprawy mogliby się dowiedzieć, co to znaczy rzetelna praca umiejętna, badawczo-krytyczna, ile trudu i mozołu potrzeba, żeby z dokumentów wydobyć prawdę historyczną wolną od niedokładności, niedomówień, niejasności.

Po tej rozprawie Prof. Sinko podaje wycinek „z historji studjów nazjanzeńskich w Polsce“: uczony ten pokazuje w nim „dwa owoce, zerwane z drzewa nazjanzeńskiego, a spadłe poza sferą teologji i kaznodziejstwa na zagony nadobnej literatury“, i wspomina o trzecim, już czysto teologicznym.

Następuje rzecz p. t. „Biskupstwa rzymsko-katolickie w Rzeczypospolitej Polskiej“, podał X. Dr. Jan Fijałek. Wykaz ten przedstawia w głównym zrębie ustrój Kościoła, Kościoła rzymsko-katolickiego, istniejący w chwili powstania Państwa Polskiego w październiku—listopadzie 1918 r. aż do nowego urządzenia bullą cyrkumskrypcyjną Piusa XI. Vixdum Poloniae unitas z 28 października 1925 r.

W dziale p. t. „Notaty i materjały“ Wydawca, który niedawno objął także urząd archiwarjusza Kapituły Metropolitalnej krakowskiej, podaje ciekawe szczegóły z archiwum kapitulnego o księgach liturgicznych oraz świętach i świętych katedry krakowskiej z początku w. XII-go (!), a Dr. Kazimierz Kaczmarczyk wiadomości „o archiwum biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka“.

„Recenzje i sprawozdania“, to w czasopiśmie naukowem ten dział, do którego czytelnik bodaj najpierw zagląda. „Nova Polonia Sacra“ przynosi dwie recenzje, ale nie z rodzaju tych, co to do każdej niemal książki przykładają słynny szablon „mimo tych usterek, któremy musieli wytknąć z obowiązku recenzenta...“, lecz takie, co pertingunt usque ad divisionem animae et spiritus, compagnum quoque ac medullarum.

X. Dr. Fijałek, omawiając w końcu „nadesłane redakcji wydawnictwa“, zaopatruje cztery z nich nader wnikliwemi „przypisami“, które świadczą o dokładności Recenzenta i wręcz nie samowitej — jak wiadomo — jego erudycji bibljograficznej i historycznej, która nie puści płazem żadnej nieścisłości i t. p.

Że tom zamknie „alfabetyczny wykaz miejscowości i zakonów, zniesionych przez rząd rosyjski“, pióra samego Wydawcy, tego mógł być pewien każdy, kto zna metodę jego pracy. Ona też nie pozwoliła mu cofnąć się przed trudem napisania mozolnego „spisu rzeczy“, z podaniem najdokładniej i najskrupulatniej, od której do której strony sięga bodaj czy nie każde „a linea“ książki.

Takie — tak bardzo niedoceniane — próby laboris improbi, jak mówi Wergili, są żywym protestem przeciwko nowoczesnym dążeniom zalatwiania wszystkiego „stylem telegraficznym“, dążeniom, na których dnie spoczywa płytkość.

X. Jan Korzonkiewicz.

*) „Nova Polonia Sacra“. Czasopismo poświęcone badaniu historji Kościoła, prawa kanonicznego i literatury teologicznej w Polsce. Wydaje X. Dr. Jan Fijałek, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonik Katedry krakowskiej. T. I. W Krakowie. Nakładem wydawcy z zasiłkiem Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego 1928. Skład główny w Księgarni krakowskiej w Krakowie, ul. św. Tomasza 35. (Stron XI. + 407 w 8-ce dużej).

Ciekawe zagadnienia z historji sztuki.

Przyczynek do dziejów snycerstwa w Polsce. — Polskie szyszaki średniowieczne.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji historji sztuki Polsk. Akademji Umiej. Dr. Marja Jarosławiecka streściła swą pracę pt. Przyczynek do dziejów snycerstwa w Krakowie w pierwszej połowie XVII wieku. Praca obejmuje grupę zabytków powstałych między r. 1619 a mniej więcej 1630, są to mianowicie: ołtarz św. Anny w kaplicy Arcybractwa, 5 ran Chrystusa w kościele Bożego Ciała, stalle kanonicze w tymże kościele, wielki ołtarz i ołtarzyk boczny Zwiastowania N. M. P. w kościele św. Marka, wreszcie ołtarz N. M. P. w kościele św Krzyża. Największą wartość artystyczną przedstawiają w tej grupie stalle w kościele Bożego Ciała i wielki ołtarz w kościele św. Marka. Grupę całą charakteryzuje bogata dekoracja, utrzymana całkowicie w linjach architektonicznych.

Zabytki te mogły wyróść na podłożu włoskiego renesansu w Polsce, z wyraźnem jednak nawiązaniem do zabytków śląskich również pod włoskim wpływem początkowo powstałych. Są one późnorenesansowe, czasowo spóźnione w stosunku do zabytków niemieckich. Motywów flamandzkich, które dostawały się do nas przez Gdańsk i przez wzorniki wydawane przez sztycharzy, niewiele stosunkowo mamy w naszej grupie i nie odgrywają tak wybitnej roli, by decydowały o charakterze całości. Są to przypory w kształcie uszu przebitych sztabą, imitacje drogich kamieni, wisiory gzymsów i t. p. Cała nasza grupa odcina się wyraźnie od reszty zabytków prawie współcześnie i trochę później powstałych. Trzy zabytki w jej obrębie darowane archiwalnie, nadają jej znaczenie orjentacyjne wśród dużej ilości dzieł przemysłu artystycznego początków XVII w. przeważnie chronologicznie nie zgrupowanych.

Następnie Dr. Zbigniew Bocheński, przedstawił referat pt.: Polskie szyszaki średniowieczne. Cztery z nich znalezione zostały na terenie Wielkopolski, a jeden pod Królewcem. Mają one kształt stożkowaty, a każdy wykonany jest z czterech znitowanych razem kawałków blachy miedzianej złoconej, o podkładzie żelaznym. U jednego tylko pozłota występuje wprost na blasze żelaznej. Boczne ściany szyszaków ozdobione są czworoliściami żelaznemi, a frontowa jakgdyby jednem ogniwem korony również żelaznej o nierozwiniętych liściach. Szczyt szyszaków nakrywa (względnie nakrywała) osada w formie odwróconego kielicha kwiatu, a wniej tkwi tuleja na piuropuszu. — Szyszaki o podobnym kształcie używane były na zachodzie od XI do XIII wieku. Nigdy jednak nie występuje u nich tuleja z pióropuszem; nie można też znaleźć analogji w ogólnem ustosunkowaniu podobnej dekoracji, której jednak poszczególne elementy składowe robią wrażenie zachodnich.

Referent pod wpływem wysuniętej przez archeologa niemieckiego Gaeste'go hipotezy, wywodzącej genezę szyszaka wykopanego pod Królewcem z wpływów kultury partenopejskiej, wskazał na szereg analogicznych zabytków, pochodzących z w. VIII—XIII, a znalezionych na terenie południowej Rosji Z zabytkami temi wiąże naszą grupę już nietylko sam kształt, ale i fakt istnienia podobnej ozdoby na szczycie. Materjału porównawczego dostarczają również figury kamienne t. zw. bab. z w. IX—XII, stojące na kurhanach południowej Rosji. — Na tem tle zabytki nasze tworzą zwartą grupę o wyraźnym charakterze i o wybitnem oryginalnem piętnie. Części ornamentacyjne wiążą te szyszaki z epoką romanizmu względnie wczesnego gotyku. Okoliczność, że podobny kształt szyszaków (jakkolwiek bez tulei na ozdobę) występuje na pieczęciach książąt polskich z drugiej połowy XII przez i całe XIII stulecie może mieć swoje znaczenie. W każdym razie zabytki omówione, które wykonane zostały niewątpliwie w Wielkopolsce, rzucają bardzo dodatnie światło na nasz przemysł artystyczny w tych odległych czasach.

Referat wywołał bardzo ożwioną dyskusję.

Co słychać w Krakowie?

Z życia krakowskiej młodzieży przem. i rękodziel.

19-ta rocznica założenia Twa Eucharystycznego. — Wybory władz związkowych.

W Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie odbyła się w dniu 16 bm. piękna uroczystość obchodu 19-lecia rocznicy założenia związkowego Towarzystwa Eucharystycznego im. Ojca św. Piusa X. Setki młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej przystąpiły podczas solennego nabożeństwa porannego w kaplicy związkowej do Sakramentów Świętych, a wieczorem tego dnia wzięły udział w uroczystej Akademji, na której program złożyły się: słowo wstępne, produkcja chóru i orkiestry symfonicznej Związku, przyjęcie nowych członków Tow. Euch. oraz przedstawienie dramatu pt. „Ogniste węgle“, odegrane przez związkowy zespół teatralny pod kierownictwem p. Jabłońskiego.

W tym samym dniu odbyło się przed południem doroczne walne zgromadzenie członków Związku Młodzieży Przemysłowej w Krakowie. Olbrzymia sala teatralna Związku przepełniona była przybyłymi członkami Związku.

Po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania zarządu głównego z działalności za rok 1927., przedstawionego przez sekretarza Dalewskiego i po udzieleniu zarządowi absolutorjum wraz z podziękowaniem za ogrom dokonanej w r. 1927 pracy, nastąpiły wybory władz związkowych, które dały wynik następujący:

Do Zarządu Gł. zostali powołani: Gruca St., Herman Bol., Kamiński St., Markiewicz Fr., Tarczyński J., Wilinger Tad., Wiśniowski G., oraz członkowie nadzwyczajni: Dr. Robert Jahoda-Żółtowski i Ksawery Milleski. Do Rady Naczelnej: radca Wacław Anczyc, Kasper Binczycki, gen. Jakób Włostowiec-Gąsiecki, Antoni Gralewski. Dr. Robert Jahoda-Żółtowski Wojciech Kapera, prof. Wacław Krzyżanowski, Dyr. Edmund Makowski, Karol Orlecki, wicepr. Witold Ostrowski, Dyr. Wirgiljusz Pruszyński, marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny, Dyr. Józef Dorawski, rejent Dr. Ludwik Midowicz, Dyr. Piotr Rokosz, prof. Dr. Stefan Surzycki, cechm. Franciszek Zając, Jerzy Zubrzycki a z pośród młodzieży Herman Bolesław i Wiśniowski Gustaw. W skład władz powyższych weszli z urzędu: Ks. Dyr. Wiktor Macko T. J., sekr. gen. Tadeusz Dalewski, gen. prefekt Nowak Władysław, Józef Czikel, Dyr. Fr. Janota, Tadeusz Zgud, Władysław Żelazowski.

Walne Zgromadzenie zamianowało jednogłośnie za wielkie zasługi położone dla dobra młodzieży **członkami honorowymi:** gen. Jakóba Włostowiec-Gąsieckiego, wojewodę śląskiego Dra Grażyńskiego, marszałka Zbigniewa Horodyńskiego, radcę Stefana Iglickiego, marszałka Sejmu Konstantego Wolnego i dow. Okr. Korp. Nr. V. Gen. Dyw. Stanisława Wróblewskiego. **Prezesem Związku i wszystkich jego władz jest Ks. M. J. Kuznowicz TJ.**

———oo———

Odjazd Prezydenta Rzplitej z Krakowa

Wczoraj o godz. 14.20 odjechał z Krakowa do Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką. Na dworcu żegnali Prezydenta przedstawiciele wszystkich władz rządowych, miejskich i wojskowości z wojewodą Kwaśniewskim, prez. Rollem i gen. Wróblewskim. W gronie osób żegnających Dostojnego Gościa był prof. Dr. Pisarski, z którym Prezydent odbył krótką rozmowę w wagonie salonowym. Pobyt Prezydenta Mościckiego w Krakowie trwał pełny tydzień.

Organizacja referatu prasowego w Województwie.

W urzędzie wojewódzkim w Krakowie przywrócono w ostatnich dniach specjalny referat prasowy, który wchodzi w skład wydziału bezpieczeństwa. W związku z organizacją tego referatu, który prowadzić będzie p. starosta Wolaniecki, a także w związku z objęciem kierownictwa wydziału bezpieczeństwa przez nowego naczelnika p. Walickiego, odbyła się wczoraj w urzędzie wojewódzkim konferencja prasowa. Zaproszeni przedstawiciele dzienników krakowskich omawiali z przedstawicielami władz sprawę kontaktu prasy z urzędami administracyjnemi i władzami wojskowemi przy zamieszczaniu informacyj.

Posiedzenie Rady m. Krakowa

odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym wniosek prezydenta miasta co do udzielenia pracownikom miejskim jednorazowego dodatku świątecznego, oraz sprawa dodatku gminnego do państw. podatku od nieruchomości na r. 1929. Ostatnie posiedzenie Rady m. Krakowa w bież. roku odbędzie się w następny piątek 28 b. m.

Sprawy odwoławcze na posiedzeniu Komisji wojewódzkiej.

Dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Wicewojewody dra Ducha, piąte z kolei posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Przedmiotem obrad było: zatwierdzenie uchwał Tymczasowych Zarząd Pow. w sprawach dodatku do państw. podatku gruntowego, w sprawach poboru dodatku kom. do państw. opłat akcyzowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, sprawy protestów przeciw wyborom do rad gminnych. Między innemi rozpatrzono sprawę wyborów do Rady gminnej w Szczakowej, w której postanowiono przeprowadzić badania dodatkowe oraz cały szereg odwołań w sprawach budowlanych i finansowych jak odwołanie od opłat drogowych, od podatku od szyldów, podatku ładunkowego i państw. podatku od lokali. Ogółem na powyższem posiedzeniu rozpatrywano 134 sprawy.

Dni przeciwgruźlicze.

Wojewódzki Komitet Dni przeciwgruźliczych rozwinął już akcję propagandową w całej pełni. Uproszeni prelegenci wygłaszają po fabrykach, stowarzyszeniach i związkach, a lekarze szkolni po szkołach, pogadanki o gruźlicy. Bardzo miłym przytem objawem jest zapał, z jakim dziatwa szkolna garnie się do sprzedaży nalepek, pomagając przez to wybitnie Komitetowi i sprawie. Związki, pragnące urządzić u siebie wykłady przeciwgruźlicze, mogą zgłaszać się w tej sprawie do Dra Klęska, ul. św. Jana L. 18. II. p. Nr. telefonu 2091, a po nalepki (10 groszowe) — do Miejskiego Urzędu Zdrowia.

Szlakiem zbrodni.

W ciągu listopada b. r. zanotowano na terenie województwa krakowskiego następujące przestępstwa: zdrada główna 31 wypadków, inne przestępstwa polityczne 21, dezercja 17; przemytnictwo 2; włóczęgostwo i żebranina 200; fałszerstwo pieniędzy 1; rabunek 8; morderstwo i zabójstwo 16; dzieciobójstwo 3; zbrodnicze podpalenie 1; przestępstwa przeciwko moralności 65; pobicia 512; porzucenie dzieci 6; kradzieże i włamania mieszkaniowe, strychowe sklepowe, kolejowe i kasowe 2.447; oszustwa 347; wymuszenia 1; sprzeniewierzenia 38; lichwa 61; hazard karciany 1; kłusownictwo 82; przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych 3.081; karno-administracyjnych 1.371; zaginięcie osób 1; opilstwo 981; przekupstwo 1; ucieczka aresztantów 4. W tym samym czasie zanotowano pożarów przypadkowych 53; samobójstw 18; nieszczęśliwych wypadków 39, w tem śmiertelnych 22.

Nowy zarząd cechu rzeźników

Dnia 15 bm. dokonano wyboru nowego Zarządu tut. Cechu rzeźników i wędliniarzy. Starszym został wybrany Dr Józafat Prochowski, **podstarszymi:** Jan Kanty Kurkiewicz, Marcin Kusionowicz i Józef Piszczkiewicz, **członkami Wydziału** z grona rzeźników: Kopczyński Zygmunt, Romański Stanisław, Salawa Józef, Wajda Wincenty i Wójcicki Adam; z grupy wędliniarzy: Knobel Tomasz, Pająk Karol, Różycki Andrzej, Skarlicki Józef, Synowiec Albin; **zastępcami członków Wydziału:** rzeźnicy: Chojnacki Alojzy, Matyja Wacław, Zajączkowski Karol; wędliniarze: Brachel Walerjan, Michalik Stanisław, Plutecki Józef; **członkami Wydziału dla spraw czeladniczych:** Kopczyński Zygmunt i Władysław Lowas; **dla spraw uczniów:** Grabowski Stefan i Marjan Pietrzyk; **dla spraw gospodarczych:** Kopczyński Teodor i Wójcicki Adam; **członkami Komisji rewizyjnej:** Dembiński Adam, Dużyk Józef i Kawałka Tomasz; **delegatami do Izby Rękodzielniczej:** Dr Prochowski Józafat, Kurkiewicz Jan Kanty, Kumala Edward Salawa Józef, Wajda Wincenty, Wójcicki Adam, Knobel Tomasz, Kusionowicz Marcin, Plutecki Józef, Różycki Andrzej.

———oo———

Kraków, 19-go grudnia 1928.

Środa 19: św. Tymoteusza, św. Urbana.
Czwartek 20: św. Teofila.
Czwartek 20: wchód słońca o godz. 7.27, zachód o godz. 15.48.

———oo———

ZIMA. W poniedziałek wieczór i przez noc z poniedziałku na wtorek spadł w Krakowie wielki śnieg. Z powodu zasp śnieżnych, zalegających jezdnie, wczoraj od wczesnego rana jeździły pługi tramwajowe zgarniające śnieg z torów. Temperatura w godzinach wieczornych wynosiła — 7° C.

CENY WYTYCZNE CHOINEK. Magistrat ustanawia następujące ceny wytyczne drzewek wigilijnych: drzewka do 1 m. wysokości od 0.50 do 1 zł.; od 1—2 m. wysokości od 1—2 zł; od 2—3 m. wysokości 2—3 zł; ponad 3 m. wysokości 3—4 zł. Sprzedaż odbywa się w Rynku głównym, oraz na Rynku kleparskim i podgórskim.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 50—55 gr; niezbieranego 55—60 gr; śmietanki słodkiej 80—85 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2.40 zł; 1 kg. masła zwyczajnego 7.50—7.80 zł; deserowego 8.80—9.20 zł; sera krowiego 1.60—2 zł; jaja za kopę 15.80—16 zł; za sztukę 27—28 gr. Drób: kura 5—10 zł; kaczka żywa 5—7 zł; bita 4—5 zł; gęś żywa 10—14 zł; bita 8—12; indyk 18—24 zł; indyczka 14—16 zł; zając w skórze 8—9 zł; bez skóry 4—5 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 0.80—1 zł; stołowych 1.20—1.80 zł; gruszek kraj. kompot. 1.20 do 1.40 zł; deserowych 1.60—2 zł; cytryna 12 do 15 gr. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 8—10 zł; 1 kg. buraki 20—25 gr; marchew 30—35 gr; cebula 40—50 gr; pietruszka 55—65 gr; seler 70—80 gr; włoszczyzna 50—60 gr.

LIGA PARAFJALNA ŚW. ANNY urządza zebranie we środę 19 bm. o godz. 6 po poł. w sali Sodalicji plac Jabłonowskich 3. Na porządku dziennym Opieka pozaszkolna — ks. prof. Stan. Kędzior, ruch liturgiczny — prof. Jelonek.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Krakowiacy i górale“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Dwanaście tysięcy“.

„GONG“.

Środa: „Gistedt w Gongu“.
Czwartek: „Gistedt w Gongu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Zabita córka Szeika“.
WANDA: „Serafin Ludzkości“.
SZTUKA: „Marynarze i blondynki“.
NOWOŚCI: Gdy w kobiecie miłość się budzi
CORSO: „Demon kopalni złota“.
WARSZAWA: „Orkan“.

———oo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we środę „Krakowiacy i górale“ na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. Jutro świetna sztuka Bruno Franka „Dwanaście tysięcy“, która ze względu na zbliżający się repertuar świąteczny będzie mogła być na razie tylko krótki czas utrzymana na repertuarze. W sobotę wraca na afisz niegrana od dawna „Ładna historja“ Fiersa-Caillaveta.

Z Schwarzenberg-Czernych
STANISŁAWA PROKOPOWA
przeżywszy lat 86, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 18-go grudnia 1928 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek dnia 20 b. m. o godzinie 11½ rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu rodzinnego, na które-to smutne obrzędy pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Z kim handlujemy najwięcej.

Wobec trwałego zainteresowania zagadnieniem bilansu handlowego warto dać ogólny przegląd rozwoju naszych stosunków handlowych z zagranicą w trzech kwartałach b. r.

Skonstatować przedewszystkiem należy **silny wzrost ogólnych obrotów ze wszystkiemi prawie krajami** w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym. Według obliczeń „Przemysłu i Handlu“ obroty w bieżącym roku wynoszą 4.390 milj. zł. wobec **3.923 milj.** w roku ubiegłym.

Ten wzrost obrotów w r. b. tłumaczy się wyłącznie **wzmożeniem importu**, gdyż wywóz wykazuje obecnie raczej tendencję zniżkową. W tych warunkach deficyt bilansu handlowego wzrósł w trzech pierwszych kwartałach b. r. do sumy 788.4 milj. zł., podczas gdy w roku ubiegłym nie przekraczał kwoty 260 miljonów złotych.

O ile idzie o stosunki handlowe z poszczególnemi państwami, to **najsilniejszy obrót towarowy mamy nadal z Niemcami**, tak w przywozie, jak i w eksporcie. **W imporcie dostarczają nam 26.8%** towaru, ogólem sprowadzonego w b. r., pobierają zaś 33% artykułów przez nas wywożonych.

Życie jest więc silniejsze od zacietrzewionej polityki nacjonalistycznej.

Z innych krajów wchodzą w rachubę jako najwięksi dostawcy artykułów importowanych przez Polskę: Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Austrja, Czechosłowacja, Holandja i Indje brytyjskie. Eksport zaś poza Niemcami kieruje się w b. r. głównie do: **Austrji, Czechosłowacji, Anglji, Szkocji, Holandji i Danji.** Kraje te biorą od nas 80% wszystkich towarów eksportowanych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę 51 krajów, z któremi utrzymujemy stosunki handlowe, z wyjątkiem tych, których łączny obrót nie przekroczył minimalnych granic, to okaże się, że **bilans dodatni mieliśmy zaledwie z 17 krajami.**

Największy deficyt wykazują obroty **ze Stanami Zjednoczonemi, Niemcami, Francją, Indjami brytyjskiemi i Anglją.** Równa się on deficytowi całego bilansu handlowego.

Wydajność pracy górników węglowych

WIĘKSZA NIŻ PRZED WOJNĄ.

Organ Ministerstwa przemysłu „Przemysł i Handel“ notuje stan zatrudnienia i wydajność pracy w górnictwie węglowem we wrześniu stwierdza, że w miesiącu tym wydajność pracy górników, jak i całej załogi kopalnianej podniosła się znacznie i to nie tylko w porównaniu z poprzednim miesiącem (przeciętnie o 10 kg na dniówkę), ale także stanowi przeciętnie 111.81% wydajności przedwojennej z r. 1913. W szczególności na Śląsku wynosi ona 113.14% wydajności przedwojennej, w zagłębiu dąbrowskiem 112.36% i w rejonie krakowskim 109.56%.

Najlepiej ilustrują wydajność pracy robotnika cyfry w kilogramach. Okazuje się więc, że w rejonie śląskim wydajność pracy górnika wyniosła 6.730 kg, załogi kopalnianej na dole 1.961 kg, całej załogi 1.360 kg. W rejonie dąbrowskim rezultaty przedstawiają się następująco: wydajność pracy górnika 9.127 kg, załogi na dole 1.871 kg, całej załogi 1.082 kg, w rejonie krakowskim górnika 5.743 kg, załogi na dole 1.771 kg, całej załogi 1.089 kg.

Ulgi patentowe dla przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich.

Świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw na rok 1929 wykupione być winny do końca grudnia b. r. Ulgi, jakie w myśl okólnika ministerstwa skarbu będą zastosowane przy wykupnie tych świadectw, podaliśmy w jednym z ostatnich numerów. W uzupełnieniu nadmieniamy, że Ministerstwo skarbu specjalnym okólnikiem upoważniło Izby skarbowe w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Grudziądzu i na Śląsku do udzielania we własnym zakresie działania pod pewnemi warunkami ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1929 przez przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie, a mianowicie do zezwalania na nabywanie zamiast świadectwa II kategorji handlowej — świadectw III kategorji. Z ulgi tej mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, które wniosą podania do końca b. r. Przy rozpatrywaniu podań brany będzie pod uwagę **obrót, ustalony przy wymiarze podatku przemysłowego za rok 1927.** Ulga ta nie może być przyznawana tym przedsiębiorstwom, których obrót przewyższał w I klasie miejscowości 20.000 zł, w II klasie 15.000 zł. w III klasie 10.000 zł i w IV klasie 8.000 zł.

—oOo—

Podwyżka płac robotników papierni.

Tygodniowy strajk w fabryce papieru w Milówce został wczoraj zakończony. Robotnicy **otrzymają 35 proc., a robotnice 33 proc. podwyżki zarobku.** Pozatem Dyrekcja fabryki zobowiązała się oficjalnie uznać związek zawodowy, jako reprezentację robotników.

—OO—

Ceny żyta i chleba żytniego.

Od dnia 15 grudnia do końca roku bieżącego obowiązują następujące ceny żyta i chleba żytniego w poszczególnych miastach: żyto za 100 kg. w złotych: Warszawa 35, Poznań 36.75, Lwów 34.25, Katowice 34.50; Lublin 33.75; Wilno 38.50. Chleb żytni 70% w groszach za 1 kg: Wilno; Białystok; Tarnopol; Bydgoszcz i Toruń 50; Łódź 51; Lwów; Kraków; Stanisławów i Kałusz 52; Katowice; Mysłowice; Nowogródek; Borysław 53; Warszawa i Gdynia 55; Żyrardów 49; Łuck; Równe; Lublin; Poznań i Grudziądz 48; Brześć nad Bugiem 46; Włocławek 43.

—o§o—

Przywracanie ksiąg gruntowych.

Ministerstwo sprawiedliwości zamierza przyspieszyć akcję **zaprowadzenia nowych ksiąg gruntowych** w tych miejscowościach, w **których księgi te zostały podczas wojny zniszczone.**

—o—

Propaganda Powszechnej Wystawy Krajowej w szkołach.

W najbliższych dniach zostanie wydana przez dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej **specjalna książka**, poświęcona wystawie, a **przeznaczona dla młodzieży szkolnej.**

Książka powyższa, opracowana w porozumieniu z władzami szkolnemi, zawierać będzie bogaty materjał do pogadanek w szkołach.

Książka wyjdzie **w 50.000 egzemplarzy.**

—ooo—

Rynek akcyjny bez zmiany.

Giełda akcyjna nadal bez wyrazu. **Zainteresowanie wywołuje w dalszym ciągu Bank Polski**, jednak przy braku towaru, podczas gdy Piasecki lekko zniżkowy w kursie.

Obroty na ogół słabe. Na pogiełdziu poszukiwano dolarówkę i premjówkę, pozatem sytuacja bez zmian.

Notowano: Tohan 15 zł; Chodorów 227 zł; Pharma 11.50 zł; 4 i pół proc. Listy Zastawne Banku Krajowego 51.50 zł; Gazy Wschodnie 27 zł; Premjówka 109 zł; Dolarówka 107.50 do 108 zł.

Dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół zł., czeki dolarowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte zł.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na rynku zbożowym **sytuacja bez zmian** przy tendencji utrzymanej. Na wczorajszej giełdzie zbożowej notowano: pszenica dworska 47 do 47.50 zł; pszenica targowa 45—45.50 zł; żyto dworskie 35—36 zł; owies dworski 35—35.50 zł; owies targowy 34—35 zł; jęczmień browarniany 37—38 zł; ziemniaki stołowe 7.50 do 8 zł; mąka pszenna krakowska 65% 72—73 zł; mąka żytnia krakowska 70% 49.50—50 zł; żytnia poznańska 70% 50.50—51 zł.

Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 134.50 — Bank Polski 182 i pół do 180 — Bank Zachodni 85 — Bank Spółek Zarob. 82 do 81 i pół — Kijewski 96 — Spiess 230 — Siła i Światło II. Em. 110 do 109 — Chodorów 230 — Czersk 4 — Leszczyński 18 i pół — Węgiel 98 i pół — Lilpop 40 i pół — Modrzejów 33 i pół — Ostrowiec ser. b) 96 i pół do 98 — Starachowice 37 i pół — Haberbusch 241 do 242 — Majewski 65.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 109 i pół do 110 do 109 i pół — 7% stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 106 i pół do 106 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 60 — 10% kolejowa 102 i pół — Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.23; 359.13; 357.33; Londyn 43.27; 42.38; 43.16; Nowy Jork 8.90; 8.92; 8.88, Paryż 34.87 i pół; 34.96; 34.79; Praga 26.42 i pół; 26.48; 26.36; Szwajcarja 171.90; 172.33; 171.47; Włochy 46.71; 46.83; 46.59; Marka niemiecka 212.55.

Radio.

Czwartek, 20 grudnia br.

Kraków (566). G. 11.56 Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom.; 12.05 Transm z Filh. Warsz. koncertu dla młodzieży; 17.10 Pogadanka dla pań: p. Marja Batkowa: „Pasztety z dziczyzny“; 17.35 Odczyt pt.: „E. Rostand (w 10-lecie śmierci-, p. Dr M. Brahmer Asyst. U. J.; 19.25 Dyr. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 19.55 Sygnał czasu; 20 Transm. kom. roln. z Warsz.; 20.30 Koncert wiecz. poświęcony piosenkom polskim, włoskim hiszpańskim i groteskom amerykańskim; 22 Transm. kom. z Warszawy; 22.30 Transm. muzyki tan z rest. „Pavillon“.

Warszawa (1111). G. 11.50 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom.; 15.20 Odczyt pt. „Orfeusz, orfizm, hymny orfickie“ — dr. Janina Maszewska Knappe; 15.45 Kom. Ligi Obrony Pow. i Przeciwg.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17.10 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 17.35 Odczyt pt. „Środki finansowe samorządu“ (Dział „Samorząd“) — p. Marceli Pozowski; 18 Audycja literacka: 19.30 Odczyt z działu „Rolnictwo“, 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki“ (prof. St. Niewiadomski; 20.30 Koncert Warsz. Ork. Pol. Państ. 22 Kom. lotn. meteor.; 22.05 Kom. PAT.; 22.20 Kom. policyjny, sportowy i nadpr.; 22.30 Transm. muzyki z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (422). G. 15.45 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gram.; 17.10 Recytacje p. Z. Topolskiej; 17.35 Skrzynka pocztowa. — (p. St. Steczkowski); 18 Transm. aud. liter.; 19.35 Odczyt z cyklu sportowego: „Przed zimą“ — wygł. Dr Kazimierz Załuski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Kom. roln. z Warszawy; 20.05 Odczyt z cyklu: „Malarstwo francuskie 19 stulecia“ — Dr. Edward Łepkowski.

S. S. VAN DINE. 72

Sprawa panny Odell.

— Ten sam i, w okolicznościach sprzyjających jeden z najzręczniejszych oszustów karcianych.

— Czy chcesz przez to powiedzieć, że ten Allen wczoraj używał swoich sztuczek?

— Tylko owe dwa razy, o których wspomniałeś. Jeżeli pamiętasz, w obu wypadkach Allen dawał karty, ja siedząc umyślnie, po jego prawej stronie, starałem się zdejmować karty w myśl jego instrukcji. I musisz przyznać, że moje oszustwo nie może podlegać krytyce, gdyż z manipulacji Allena korzystali jedynie Cleaver i Spotswoode. Chociaż w obu wypadkach Allen dał mi cztery karty tego samego rodzaju, zawsze przegrywałem grube sumy.

Markham patrzył na Vance'a przez jakiś czas z niemym podziwem, a potem zaśmiał się szczerze.

— Okazuje się, że byłeś w usposobieniu filantropijnem. Poprostu dawałeś Mannixowi tysiąc dolarów, pozwalając mu na podwajanie stawki za każdym razem. Powiedziałbym, że to dziwactwo z twojej strony.

— Wszystko zależy, pod jakim kątem widzenia będziemy patrzyli na sprawę. Mimo moich strat finansowych, które, nawiasem mówiąc, mam zamiar zaliczyć na twoje konto wydatków służbowych, gra moja była bardzo szczęśliwa... Mogę powiedzieć, że osiągnąłem główny cel wczorajszej zabawy.

— Ach, pamiętam, — rzekł Markham.

— Zdaje mi się, że miałeś stwierdzić, kto zamordował pannę Odell.

— Pamięć twoja jest zdumiewająca!... Istotnie, napomknąłem, że może będę mógł dzisiaj dać odpowiedź na to pytanie.

— I kogóż mam aresztować?

Vance wziął łyk kawy i powoli zapalił papierosa.

— Jestem głęboko przekonany, że nie będziesz chciał mi wierzyć, — rzekł tonem równym i rzeczowym. Ale mordercą jest Spotswoode.

— Co ty mówisz! — zawołał Markham z nieukrywaną ironją. — A zatem Spotswoode! Mój kochany Vance, rzeczywiście to cudowne. Zatelefonowałbym natychmiast do Heatha, żeby wyczyścił kajdanki, ale niestety... cuda, jak uduszenie kobiety na odległość nie są uznawane za możliwe w naszych czasach...

Vance wyciągnął ręce przed siebie w teatralnym geście rozpaczy.

— Dla człowieka o pewnym zasobie wychowania i cywilizacji jest coś poprostu prymitywnego w sposobie, z jakim tkwisz w swych złudzeniach optycznych. Wiesz, jesteś zupełnie jak dziecko, które naprawdę wierzy, że magik wyprodukował królika w kapeluszu, tylko dlatego, że widzi, że królik z kapelusza wyskakuje.

— A teraz stajesz się impertynencki.

— Trochę, — przyznał Vance uprzejmie. — Trzeba jednak czegoś drastycznego, coby mogło cię oswobodzić z pęt faktów legalnych, któremi jesteś omotany. Brak ci zupełnie wyobraźni, mój kochany.

— Chciałbyś widocznie, bym zamknął oczy i wyobrażał sobie Spotswoode'a, siedzącego w klubie i sięgającego swemi ramionami aż do mieszkania panny Odell. Ale jestem tylko przeciętnym człowiekiem i nie mogę sobie takich rzeczy wyobrazić. Czy ty przypadkiem nie zażywasz haszyszu?

— Sprawa postawiona w ten sposób, oczywiście wydaje się poniekąd naturalną. A jednak, w tym wypadku prawdą jest rzecz pozornie najbardziej niemożliwa. Nie mam wątpliwości co do winy Spotswoode'a, i co więcej, będę się starał i ciebie o niej przekonać. Albowiem chodzi tu, jak się to mówi, o twoje dobre imię. Wszak w obecnej chwili roztaczasz opiekę swoją nad mordercą i chronisz go przed wykryciem.

Vance mówił zupełnie swobodnie, jak człowiek, którego przeświadczenie jest niezachwiane. Ze zmienionego wyrazu twarzy Markhama widziałem, że był on poruszony.

— Powiedz mi, — rzekł wreszcie, — jak doszedłeś do twego fantastycznego wniosku o winie Spotswoode'a.

— Zacznijmy więc od mego kwartetu: Mannixa, Lindquista, Spotswoode'a i Cleavera. Wiedząc, że jedynym celem tej zbrodni było morderstwo panny Odell, wywnioskowałem, że mógł jej tylko dokonać ktoś, beznadziejnie opętany intrygami tej osoby. Nie mogło to być ktoryś z wielbicieli z poza naszego kwartetu, gdyż bylibyśmy coś o nim słyszeli. Winnym zatem niewątpliwie był jeden z tych czterech. Lindquist odpadł po morderstwie Skeela, gdyż w tym czasie był obłożnie chory i przebywał pod opieką lekarską w szpitalu, a rzeczywiście ta sama osoba popełniła obie zbrodnie.

— Ale, — przerwał Markham, — przecież i Spotswoode ma bardzo dobre alibi na czas morderstwa „Kanarka“. Dlaczego wykluczasz więc jednego, a drugiego podsądzasz?

— Na tym punkcie nie mogę się zgodzić z tobą. Spotswoode owego fatalnego wieczoru był na miejscu zbrodni niemal w tym samym czasie, kiedy została ona popełniona, a potem przebywał przez jaki kwadrans sam w dorożce automobilowej. Faktem jest, że po jego odejściu nikt już nie widział panny Odell żywej.

— Są jednak dowody na to, że żyła jeszcze po jego odejściu, a nawet mówiła do niego.

— Przypuśćmy. Przyznaję, że nieżywa kobieta nie krzyczy, nie woła na pomoc i nie rozmawia ze swym mordercą.

— Rozumiem — rzekł Markham sarkastycznie. — Sądzisz, że to mówił Skeel, zmieniwszy głos.

— O Boże, nigdy na świecie! Co za niedorzeczne przypuszczenia! Skeel nie mógł chcieć, by ktokolwiek wiedział o jego obecności w mieszkaniu. W jakim celu miałby więc inscenizować takie arcydzieło głupoty? Nie, to nie jest wyjaśnienie trafne. Jeżeli znajdziemy rozwiązanie, będzie ono rozumne i proste.

— To bardzo zachęcające, — uśmiechnął się sarkastycznie Markham. — Ale mów dalej.

— Trzech ludzi z mego kwartetu zatem było potencjalnymi mordercami, — podjął znów wykład Vance. — Dlatego zaproponowałem to towarzyskie zebranie u ciebie, aby ich poddać, że tak powiem, psychologicznemu badaniu mikroskopijnemu. Z początku sądziłem, że zbrodniarzem był Cleaver albo Mannix, gdyż, wiesz, obaj ich zeznania w niczem nie sprzeciwiały się możności morderstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wybory do Kasy Chorych w Białymstoku

Wyniki niedzielnych wyborów do Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku są następujące: Uprawnionych do głosowania było 15.213 głosowało zaś 5.775, czyli zaledwie trzecia część. Lista P. P. S. otrzymała 2.672 głosy — 15 mandatów, Bund 1040 głosów — 5 mandatów, listy: Nr. 5 Polski Blok Demokratyczny (lista sanacyjna) 1.719 głosów, lista Poale Sjon prawicy 217 głosów — 1 mandat. Razem 30 mandatów. W grupie pracodawców wybory się nie odbyły wobec złożenia jednej listy ogólnej, na której figuruje 5 chrześcijan i 10 żydów.

W Warszawie wielkie mrozy

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Dziś w Warszawie rano było 16 stopni poniżej zera. Wisłą idzie lód na całej szerokości. Żeglugę przerwano. Znaki świetlne na biegu Wisły usunięto, pozostały tylko sygnały nadbrzeżne.

W ZAKOPANEM POCHMURNO.

Stan obecny: pochmurno, drobny śnieg, temperatura 7° grubość warstwy śniegowej w Morskim Oku 79 cm., świeżego 12 cm., na Hali Gąsienicowej 72 cm., w tem świeżego 8 cm., w Zakopanem 24 cm., w tem 6 cm. świeżego.

Prognoza na jutro: chmurno z przejaśnieniami, silny mróz.

O KONWENCJĘ LOTNICZĄ Z AUSTRJĄ.

Warszawa. (AW.). Z Warszawy wyjechała delegacja polska, celem przeprowadzenia przedwstępnych rokowań w sprawie zawarcia konwencji lotniczej polsko-austrjackiej.

Po zamknięciu kroniki.

ECHA SAMOBÓJSTWA WSPÓŁWŁAŚCICIELA FABRYKI. Dnia 17 bm. — jak donosiliśmy — popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w fabryce czy konserwowych „Prowiantin" przy ul. Łokietka l. 19, współwłaściciel tejże fabryki Antoni Ludwinski, l. 50. zam. przy ul. Brackiej L. 5. Stwierdzono, że powodem samobójstwa denata był rozstrój nerwowy spowodowany niepowodzeniem w prowadzeniu fabryki. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Salomon Reich, kupiec, zam. przy ul. Starowiślnej L. 54 zgłosił w policji, że dnia 17 bm. między godz. 18 a 19 skradziono mu z zamkniętego mieszkania srebro stołowe i garderobę łącznej wartości 2.000 zł. Dochodzenia w toku. Aresztowano Karolinę Mrowiec false Krzakowska, (l. 17), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież bielizny na szkodę Rozalji Dorflauder oraz Zofję Olszewską i Józefę Kołodziejczyk za kradzież kwoty 70 zł na szkodę Jana Tundera, rolnika z Kobierzyna.

Be-Be rozpoczęło obstrukcję w Sejmie!

Warszawa 18.XII. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem z powodu konferencji marszałka Sejmu Daszyńskiego z prezesem Klubu B. B posłem Sławkiem. Na początku posiedzenia dłuższą dyskusję wywołała sprawa terminu przedawnienia r ent w b. zaborze pruskim.

W kuluarach krążyła pogłoska, że Klub B. B. rozpocznie obstrukcję przy trzeciem czytaniu wniosku Klubu Narodowego, odraczającego wejście w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju sądownictwa. Do głosu zapisanych było już o godz. 6.30 wiecz. 4 mowców (!!).

NAŚLADUJĄ MNIEJSZOŚCI NARODOWE I KOMUNISTÓW!

Warszaw 18.XII. (Tel. wł.). Rząd nie chcąc za żadną cenę dopuścić do uchwalenia wniosku Klubu odraczającego wejście w życie dekretu o ustroju sądów uciekł się do niezwykłego środka. Oto Klub B. B. działający, jak wiadomo, jedynie pod nakazem, zebrał się dziś przed południem na posiedzenie i

uchwalił obstrukcję parlamentarną

przy trzeciem czytaniu wspomnianej sprawy. O zamierzonej obstrukcji mówiono już wczoraj, ale nie bardzo dawano wiarę tym pogłoskom. **Obstrukcja bowiem uprawiana przez stronnictwo rządowe jest istotnie wysoce oryginalną nowością.** W obecnych stosunkach niema jednak niczego nieprawdopodobnego.

Gdy przystąpiono do trzeciego czytania wniosku Klubu Narodowego wystąpił poseł Podoski z B. B. za nim poseł **Seidler** a następnie Kosydarski również z B. B.

Po tych przemówieniach poseł **Zwierzyński** (Klub Narodowy) postawił wniosek o zamknięcie dyskusji ze względu na **jej obstrukcyjny** charakter. Wniosek ten przeszedł przeciwko głosom BeBe, ale natychmiast, pomagając obstrukcji, wyszedł na trybunę **wicemin. Car (!) i**

WYGŁOSIŁ DŁUGĄ MOWĘ.

Przemówienie ministra otwiera według regulaminu nową dyskusję, to też po p. wiceministrze Carze zabrał głos p. Sanojca (!) z BeBe. Jak wiadomo, poseł Sanojca niewiele ma do powiedzenia, ale niełatwo się męczy. Mówi już od godziny (godz. 9-ta wieczór). Posiedzenie trwa.

Wnioski „Piasta" w sprawach rolnych.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Sejmowa komisja reform rolnych obradowała dziś nad wnioskiem klubu PSL. Piasta w sprawie działalności Państwowego Banku Rolnego, dotyczącej wykonania reformy rolnej. Wniosek, odrzucony przez komisję, wzywał rząd do spowodowania zmiany działalności parcelacyjnej Państwowego Banku Rolnego w kierunku usunięcia nadmiernego pośrednictwa przy kupnie ziemi, które powoduje gwałtowną zwyżkę cen, a dalej do przyjścia z pomocą tym osadnikom, którzy korzystając z kredytu długoterminowego w Państwowym Banku Rolnym, nie są w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań przy spłacaniu rat dłużnych.

Katastrofalny wybuch gazu w Borysławiu.

Warszawa 18.XII. (Tel. wł.). Z Borysławia donoszą o wypadku wybuchu gazu, jaki zaszedł ubiegłej nocy. Wybuch ten pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Gaz nagromadził się w mieszkaniu Lekkera, wydobywając się pod wielkiem ciśnieniem z rury, znajdującej się pod mieszkaniem. W mieszkaniu oprócz Lekera znajdowała się jego żona Dora i dwoje nieletnich dzieci. Gaz wydobywał się przez dłuższy czas przyczem z powodu nocy nikt tego nie zauważył. Gdy o godz. 5 nad ranem Lekker, przebudziwszy się, odkręcił kontakt od światła elektrycznego, powstała iskra, która spowodowała **wybuch gazu.** Skutki były fatalne. **Gruzy walącego się domu przysypały całą rodzinę** Lekkerów, przyczem dom stanął w płomieniach. Wydobyty z pod gruzów Lekker wkrótce zakończył życie, żona i dzieci są ciężko ranne.

6 miljonów deficytu w bilansie handlowym.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) W Głównym Urzędzie Statystycznym jest obecnie na ukończeniu obliczanie bilansu handlowego za miesiąc listopad. Jak informują naszego korespondenta deficyt bilansu handlowego za listopad wynosi 6 miljonów zł. Jak wiadomo, deficyt ten wynosił w październiku 32 miljony, a we wrześniu 62 miljony zł.

—ooo—

CZY TO NIEZBĘDNE?

Warszawa. (AW) Jedna z Ajencyj podaje, że w najbliższych dniach wejdzie w życie zarządzenie p. ministra spraw wojskowych Piłsudskiego zmieniające nazwę sztabu generalnego na sztab główny.

Rozmowa Poincarego z v. Hoeschen.

Paryż, 18. 12. (PAT) „Petit Parisien" podaje, iż w związku z wczorajszą rozmową Poincarego z ambasadorem niemieckim von Hoeschem, przewidywane jest **w bliskiej przyszłości wręczenie odpowiedzi państw sprzymierzonych rządowi Rzeszy,** oraz zebranie się **rzeczoznawców finansowych około 15 stycznia roku przyszłego.**

PRZED NOWĄ SESJĄ RADY.

Warszawa 18/12. (Telef. wł.). Trudności techniczne nie pozwolą zapewne na udział w tem posiedzeniu Chamberlaina i innych ministrów spraw zagranicznych, wobec czego w posiedzeniu rady wezmą udział ambasadorowie danych państw. Posłowie Boliwji i Paragwaju będą zaproszeni na posiedzenie.

W senacie ma p. Maniu większość.

Bukareszt, 18. 12. (PAT) W całym kraju odbyły się wybory członków senatu. Na ogólną liczbę 71 senatorów narodowa partja chłopska uzyskała 49 mandatów, partja liberalna 19 i stronnictwo węgierskie 3 mandaty, w tych samych departamentach, w których partja ta miała większość w wyborach do Izby poselskiej. Wyborów do senatu dokonały rady generalne i municypalne.

NIE BYŁO TERRORU.

Bukareszt. (PAT) Prezydent ministrów Maniu przyjął na audjencji sekretarza generalnego węgierskiego stronnictwa narodowego w Siedmiogrodzie, który wyraził rządowi rumuńskiemu wdzięczność Węgrów za wolne i kulturalne przeprowadzenie wyborów.

OSTATECZNY REZULTAT WYBORÓW DO PARLAMENTU.

Bukareszt. (PAT) Według ostatecznych obliczeń, rezultat wyborów w Rumunji jest następujący: Partja narodowo-chłopska 2.208.518 głosów (razem ze socjalistami i Niemcami), partja liberalna 185.514 głosów, partja węgierska 171.017 głosów, Grupa dra Lupu 71.196, kartel Averescu—Jorga 70.654 gł., komuniści 48.343 gł., Liga antysemicka 32.276, partja narodowo-chłopska będzie miała 326 posłów. Węgry 16, liberali 13, dr Lupu 5, Averescu-Jorga 5, niezależni syjoniści 3.

Porozumienie Kwirynału z Watykanem?

Wiedeń 18/12. (PAT) Dzienniki donoszą z Rzymu: W tutejszych kołach rozeszła się tu domieść, że konferencje pomiędzy Watykanem a Kwirynałem doprowadziły już do pomyślnych wyników. Mówi się o tem, że na podstawie tych konferencyj Włochy uznają eksterytorjalność Stolicy Apostolskiej, której terytorjum obejmować będzie kilka kilometrów kwadratowych, oraz, że Włochy zapłacą Stolicy Apostolskiej odszkodowanie. (Pogłoski na ten temat pojawiają się tak często że i tę ostatnią należy traktować nieufnie. Uw. Red.).

Czy król Jerzy wyzdrowieje?

Londyn. (PAT. Reuter). **Poprawa, która** w ciągu ostatnich 36 godz. dawała się zauważyć **w stanie zdrowia króla Jerzego, okazała się nieistotna.** Nieznaczne polepszenia, które stwierdzały ostatnie biuletyny, nie były rzeczywistą poprawą i nie można powiedzieć, żeby cokolwiek się zmieniło na lepsze. Stan króla w ciągu każdego dnia ulega znacznym wahaniom. Dziś wieczorem król był znowu poddany zabiegowi radioterapeutycznym.

Ks. M. Mikołajewicz ciężko chory.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą, że bawiący na Rivierze b. wielki książę **Mikołaj Mikołajewicz zachorował ciężko,** przeziębiwszy się. W kołach zbliżonych do wielkiego księcia obawiają się, że ze względu na podeszły wiek księcia choroba może zakończyć się śmiercią. Książę Mikołaj Mikołajewicz liczy obecnie 70 lat.

WOJSKO AFGAŃSKIE NIE BUNTUJE SIĘ?

Wiedeń 18/12. (PAT) Dzienniki zamieszczają zaprzeczenie afganistańskiego poselstwa w Londynie, jakoby wojsko miało się zwrócić przeciwko królowi i jakoby królowa miała też schronić się do jednego z fortów.

NIE SPIESZĄ SIĘ Z PAKTEM KELLOGA.

Londyn. (AW.). Jak donoszą z Waszyngtonu, niema widoków, aby pakt Kelloga był ratyfikowany podczas obecnej sesji kongresu.

TRĄD W KIJOWIE.

Warszawa, 18. 12. (Telef. wł.) „Komunist" donosi, że w Kijowie zarejestrowano cztery wypadki trądu.

3 GRUPY SOCJALISTYCZNE W RADZIE M. WARSZAWY.

Warszawa. (AW.). „Kurjer Czerwony" podaje, że na terytorjum Rady miejskiej w Warszawie powstało trzecie ugrupowanie socjalistyczne. Składa się ono z ławnika Baryki i radnej posłanki Prausowej, oraz radnego Odrobiny i sekretarza S. S. K. Ugrupowanie to przyjęło nazwę grupy socjalistycznej bezpartyjnej (B. S.)

Magistrat miasta Białej
Województwo Krakowskie

L: Va-905/15/1928. Biała, dnia 12 grudnia 1928.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej w Województwie krakowskiem ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę **Sekretarza Magistratu** względnie zastępcy sekretarza, do objęcia z dniem 1-go lutego 1929.

Do posady tej przywiązane są pobory VII względnie VIII stopnia służbowego urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym i 40% kresowym na czas pobierania takiego dodatku przez urzędników państwowych. Posada nadaną zostanie prowizorycznie a stabilizacja nastąpić może po roku zadowalającej służby.

Posadę otrzymać mogą kandydaci, którzy

1) nieprzekroczyli 40 roku życia,
2) są obywatelami polskimi, i
3) wykażą się ukończeniem nauk prawniczych z trzema egzaminami państwowymi i trzyletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy Magistracie, państwowej władzy administracyjnej lub b. Tymczasowym Wydziale administracyjnym

Podania należycie udokumentowane wraz z dokładnym życiorysem należy składać **do dnia 15 stycznia 1929 roku.**

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: 70 p
Zawadzki.

Unieważniam książeczkę wojskową, P. K. U. Kraków-powiat. Stanisław Walas. 1070

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko, na nazwisko Józef Serafin, ur. w 1903 roku w Mostkach pow. Nisko. 1052

Nr. ins. 33/28.

HALA LICYTACYJNA
SĄDU POWIATOWEGO CYWILNEGO
w Krakowie ul. św. Jana L. 22.

W czwartek, dnia 20 grudnia 1928 i w dnie następne o godzinie 9-tej rano będą sprzedawane: Zegarek złoty „Omega", łyżki srebrne, kasa kontrolna, maszyna do szycia, kuchnie polowe, wagi stołowe, cztery wiązanki rurek mosiężnych, garnitur klubowy, warsztaty stolarskie, historja powsz. Schlossera, pudełka kupieckie, koszule, kapelusze, czapki, galanterja męska, garderoba damska, kołnierzyki męskie, guziki wojskowe i cywilne, szafa amerykańska, meble i sprzęty domowe.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczono.

Kraków, dnia 18 grudnia 1928.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.